

Miej

DZIAŁ

publizacji  
diecezjalnej  
BIBLIOGRAFI  
REGIONIE  
ul. warszawska 12a  
21-500 Biała Podlaska  
tel. (083) 343-4171

400 LECE  
List Parowski

A. P. Soszynski

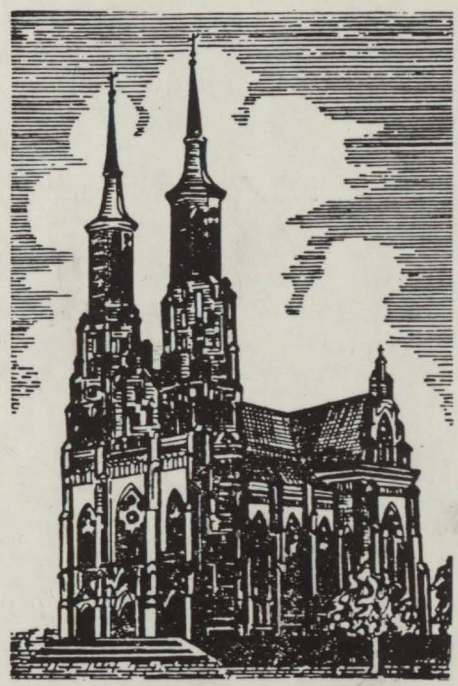
# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXV

Styczeń 1996

Nr 1



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

---

Rok LXV

Styczeń 1996

Nr 1

---

## DZIAŁ URZĘDOWY

### STOLICA APOSTOLSKA

1

**Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju!**  
*Oreǳie Ojca Świętego na XXIX Światowy Dzień Pokoju*  
1 stycznia 1996 r.

1. Na zakończenie roku 1994 — Międzynarodowego Roku Rodziny — skierowałem List do dzieci całego świata, prosząc je o modlitwę, aby ludzkość stawała się coraz bardziej *rodziną Bożą*, umiejącą żyć w zgodzie i pokoju. Wraziłem też wtedy głęboką troskę o dzieci, które są ofiarami konfliktów wojennych i innych form przemocy, zwracając uwagę światowej opinii publicznej na te bardzo groźne zjawiska.

U progu nowego roku myśl moja znowu biegnie ku dzieciom, ku ich *slusznemu pragnieniu miłości i radości*. W szczególny sposób ogarniam pamięcią *dzieci dotknięte cierpieniem*. Jakże wiele z nich osiąga dojrzałość nie zaznawszy nigdy pokoju. Ich spojrzenie powinno być zawsze pogodne i pełne nadziei, a tak często jest przeniknięte smutkiem i lękiem, bo w swym krótkim życiu zbyt wiele już zobaczyły i przecierpiały!

*Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju!* Wezwanie to kieruję z ufnością do ludzi dobrej woli, zachęcając wszystkich, aby pomagali dzieciom wzrastać w klimacie prawdziwego pokoju. To jest ich prawem, to jest naszym obowiązkiem.

2. Mam przed oczyma rzesze dzieci, które spotykałem w latach mej papieskiej posługi, zwłaszcza w czasie podróży apostołskich na wszystkie kontynenty. Dzieci pogodnie i pełne radości. Myślę o nich u progu nowego roku. Wszystkim dzieciom świata życzę, aby rozpoczęły rok 1996 w radości oraz by dzięki szczerzej pomocy dorosłych dane im było przeżyć spokojne dzieciństwo.

Pragnąłbym, aby harmonijne stosunki między dorosłymi a dziećmi kształtowały wszędzie klimat pokoju i prawdziwego dobrobytu. Niestety, wiele dzieci na świecie staje się niewinnymi ofiarami wojen. W ostatnich latach zraniono i zabito miliony małych istot ludzkich, dokonując prawdziwej masakry.

Normy prawa międzynarodowego,<sup>1</sup> nakazujące szczególną ochronę najmłodszych, są w znacznej mierze lekceważone, zaś konflikty regionalne i etniczne, których liczba niezmiernie wzrosła, przekreślają gwarancje przewidziane przez przepisy humanitarne. Dzieci giną nawet od kul strzelców wyborowych; niszczy się umyślnie szkoły i bombarduje szpitale, w których są leczone. Jakże nie podnieść głosu wobec tych potwornych wynaturzeń i jakże ich nie potępić! Umyślnie zabicie dziecka jest jednym z najbardziej niepokojących przejawów zaniku wszelkiego szacunku dla ludzkiego życia.<sup>2</sup>

Oprócz dzieci zamordowanych chcę też wspomnieć dzieci okaleczone podczas działań wojennych lub po ich zakończeniu. Myślę tu także o dzieciach przesładowanych, gwałconych i zabijanych podczas tak zwanych «czystek etnicznych».

3. Dzieci nie są tylko ofiarami wojennej przemocy; wiele z nich jest *zmuszanych do czynnego uczestnictwa w wojnie*. W niektórych krajach świata dochodzi do tego, że chłopcy i dziewczęta, nieraz bardzo młodzi, są przymuszani do służby w formacjach wojskowych walczących stron. Zwiedzeni obietnicą otrzymania żywności i możliwością uczęszczania do szkoły, zostają zamknięci w odosobnionych obozach, gdzie cierpią głód i są maltretowani i gdzie każe się im zabijać, czasem nawet osoby z ich własnej wioski. Często są posyłani w pierwszej linii, aby oczyszczać pola minowe. Najwyraźniej ci, którzy w ten sposób posługują się niepełnoletnimi, za nic mają ich życie!

Przyszłość tych młodocianych żołnierzy jest często przekreślona. Po latach służby wojskowej niektórzy zostają po prostu zdemobilizowani i odesłani do domów, gdzie najczęściej nie potrafią włączyć się na powrót w życie cywilne. Inni, wstydząc się tego, że przeżyli swoich towarzyszy, stają się przestępcami albo narkomanami. Któż wie, jakie jeszcze zmory będą nękać ich dusze! Czy kiedykolwiek ich pamięć uwolni się od obrazów przemocy i śmierci?

<sup>1</sup> Por. Konwencja Narodów Zjednoczonych z 20 listopada 1989 r. o prawach dzieci, w szczególności art. 38; Konwencja Genewska z 12 sierpnia 1949 r. o ochronie ludności cywilnej w czasie wojny, art. 24; Protokoły I i II z 12 grudnia 1977 r., itd.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae* (25 marca 1995), 3: AAS 87(1995), 404.

Na głęboką wdzięczność zasługują organizacje humanitarne i religijne, które starają się nieść ulgę w tak nieludzkich cierpieniach. Wdzięczność należy się także ludziom dobrej woli i rodzinom, które z miłością przyjmują osierocone dzieci, starają się uleczyć je po doznanych wstrząsach i pomagają im włączyć się na powrót w życie rodzinnych społeczności.

4. Wspomnienie milionów zamordowanych dzieci i pełne smutku oczy wielu ich rówieśników, znoszących okrutne cierpienia, są dla nas bodźcem do *szukania wszelkich możliwych dróg* ochrony lub przywrócenia pokoju, położenia kresu konfliktom i wojnom.

Przed IV Światową Konferencją poświęconą Kobiecie, która odbyła się w Pekinie we wrześniu tego roku, wezwałem katolickie instytucje charytatywne i oświatowe, aby przyjęły i wspólnie realizowały priorytetową strategię działań, mających na celu dobro dziewcząt i młodych kobiet, zwłaszcza najuboższych.<sup>3</sup> Dziś pragnę ponowić to wezwanie, kierując je w szczególny sposób do katolickich instytucji i organizacji, które zajmują się nieletnimi: pomagajcie dziewczętom, które doznały bolesnych skutków wojny i przemocy; uczcie chłopców dostrzegać i szanować godność kobiety; pomagajcie dzieciom na nowo odkryć dobroć i miłość Boga, który stał się człowiekiem i który umierając pozostawił światu dar swojego pokoju (por. J 14,27).

Nigdy nie przestanę powtarzać, że wszyscy — od najwyższych instytucji oświatowych po stowarzyszenia lokalne, od głów państw po zwykłego obywatela — jesteśmy powołani, aby w naszej codzienności i w wielkich chwilach naszego życia *wnosić wkład w budowanie pokoju oraz odmawiać wszelkiego poparcia wojnie.*

#### *Dzieci ofiarami różnych form przemocy*

5. Miliony dzieci cierpią na skutek innych form przemocy, występujących zarówno w społeczeństwach, gdzie panuje nędza, jak i w krajach rozwiniętych. Są to często formy mniej widoczne, ale wcale nie mniej okrutne.

Międzynarodowa Konferencja na temat Rozwoju Społecznego, która obradowała w tym roku w Kopenhadze, zwróciła uwagę na więź istniejącą między ubóstwem a przemocą;<sup>4</sup> przy tej okazji państwa postanowiły wydać bardziej zdecydowaną walkę pladze nędzy i podjąć stosowne działania na szczeblu krajowym, poczynając od r. 1996.<sup>5</sup> Podobne zalecenia zostały sformułowane także przez Światową Konferencję ONZ poświęconą dzieciom (Nowy Jork, 1990 r.). Nędza stwarza bowiem nieludzkie warunki życia i pracy. W niektórych

<sup>3</sup> Por. Orędzie do Delegacji Stolicy Apostolskiej na IV Światową Konferencję poświęconą Kobiecie (29 sierpnia 1995): *L'Osservatore Romano*, 30 sierpnia 1995, s. 1.

<sup>4</sup> Por. Deklaracja z Kopenhagi, n. 16.

<sup>5</sup> Por. Program działania, rozdz. II.

krajach już małe dzieci są zmuszane do pracy, są maltretowane i boleśnie karane, otrzymują znikome wynagrodzenie: ponieważ nie mogą się w żaden sposób bronić, najłatwiej padają ofiarą szantażu i wyzysku.

Kiedy indziej znów czyni się z nich przedmiot transakcji handlowych,<sup>6</sup> aby wykorzystywać je w procederze zorganizowanego żebractwa lub — co gorsza — zepchnąć na drogę prostytucji, między innymi w ramach tak zwanej «turystyki seksu» — praktyki zasługującej na najsurowsze potępienie i poniżającej tych, którzy ją uprawiają, ale także tych wszystkich, którzy na różne sposoby przyczyniają się do jej rozwoju. Są i tacy, którzy bez skrupułów angażują dzieci do działalności przestępczej, zwłaszcza do sprzedaży narkotyków, co wiąże się między innymi z ryzykiem, że one same zaczną ich używać.

Niemало jest dzieci, dla których ostatecznie jedynym środowiskiem życia staje się ulica: dzieci, które uciekły z domu albo zostały porzucone przez rodziny, czy też są po prostu pozbawione na zawsze środowiska rodzinnego, żyją z dnia na dzień w stanie całkowitego opuszczenia, traktowane przez wielu jako odpadki, których należy się pozbyć.

6. Przemoc wymierzona przeciw dzieciom występuje niestety również w rodzinach żyjących w warunkach dostatku i dobrobytu. Są to na szczęście rzadkie przypadki, ale mimo to nie należy ich lekceważyć. Zdarza się, że nawet we własnych domach i to ze strony tych, w których słusznie powinny pokładać całkowitą ufność, dzieci doznają przemocy i krzywd, co w sposób nieobliczalny szkodzi ich rozwojowi.

Wiele dzieci jest też narażonych na wstrząsy związane z konfliktami między rodzicami lub nawet z rozpadem rodziny. Troska o ich dobro nie powstrzymuje dorosłych od podjęcia decyzji, podyktowanych często przez egoizm i zakłamanie. Za fasadą normalnego i spokojnego życia, szczególnie mylącą w sytuacji dostatku dóbr materialnych, dzieci muszą nieraz wzrastać w smutnej samotności, nie mając nikogo, kto z miłością wskazałby im właściwą drogę i zapewnił odpowiednie wychowanie moralne. Pozostawione samym sobie, znajdując zazwyczaj główny punkt odniesienia w telewizji, propagującej często wzorce życia nierealnego albo zdemoralizowanego, wobec których ich niedojrzały zmysł rozeznania nie jest jeszcze w stanie należycie zareagować.

Czyż można się dziwić, że tak wielokształtna i podstępna przemoc przenika na koniec także do ich młodych serc i przekształca ich wrodzony entuzjazm w rozczarowanie i cynizm, a ich odruchową dobroć w obojętność i egoizm? Powstaje w ten sposób zagrożenie, że dzieci, idąc za fałszywymi ideałami, zaznają goryczy i poniżenia, wrogości i nienawiści, nasiąkając poczuciem niezaspokojenia i pustki, którym jest przeniknięty otaczający je świat. Powszechnie wiadomo, że doświadczenia dzieciństwa pozostawiają głębokie

<sup>6</sup> Por. Program działania, n. 39(e).

i czasem nieusuwalne piętno na całym późniejszym życiu. Trudno oczekiwać, by dzieci umiały kiedyś budować lepszy świat, jeśli dziś nie podejmie się konkretnych wysiłków, aby zapewnić im właściwe *wychowanie do pokoju*. Dzieci muszą «uczyć się pokoju»: jest to ich prawem, którego nie wolno lekceważyć.

### *Dzieci a nadzieje na pokój*

7. Pragnąłem ukazać tutaj w jak najpełniejszym świetle dramatyczne nieraz warunki, w jakich żyje dziś wiele dzieci. Uważam to za swój obowiązek: to one przecież będą dorosłymi w trzecim tysiącleciu. *Nie zamierzam jednak poddawać się pesymizmowi* ani ignorować zjawisk, które budzą nadzieję. Czyż można na przykład pominąć milczeniem liczne rodziny we wszystkich zakątkach świata, w których dzieci wstają w atmosferze pokoju; czyż możemy nie wspomnieć o inicjatywach, jakie podejmuje wiele osób i instytucji, aby zapewnić harmonijny i radosny rozwój dzieciom zmagającym się z różnymi trudnościami? Należą do nich inicjatywy instytucji publicznych i prywatnych, poszczególnych rodzin i zasłużonych wspólnot, których jedynym celem jest przywrócenie do normalnego życia dzieci dotkniętych przez jakieś bolesne doświadczenia. Na uwagę zasługują konkretne programy wychowawcze, które zmierzają do pełnego wykorzystania wszystkich indywidualnych zdolności, tak aby z dzieci i młodzieży uczynić prawdziwych budowniczych pokoju.

Nie należy też zapominać o wroście poczucia odpowiedzialności w łonie Wspólnoty międzynarodowej, która w ostatnich latach, mimo trudności i wahań stara się systematycznie i w sposób zdecydowany podejmować problemy dzieci.

Osiągane rezultaty zachęcają do kontynuacji tego chwalebego dzieła. Dzieci, jeśli otrzymają stosowną pomoc i zazną miłości, potrafią same stawać się *twórcami pokoju*, budowniczymi braterstwa i solidarności w świecie. Ich entuzjazm i szczerze zaangażowanie pozwala im być «świadkami» i «nauczycielami» nadziei i pokoju, z pożytkiem dla dorosłych. Aby nie roztrwonić tego potencjału, należy stworzyć dzieciom — okazując należyty szacunek ich osobowości — wszelkie warunki sprzyjające harmonijnemu i wszechstronnemu rozwojowi.

Spokojne dzieciństwo pozwoli dzieciom patrzeć z ufnością na życie i na dzień jutrzejszy. Biada tym, którzy tłumią w nich radosne porwy nadziei!

8. Dzieci bardzo szybko poznają życie. Obserwują i naśladowują postępowanie dorosłych. Szybko uczą się miłości i szacunku dla innych, ale łatwo wchłaniają też jad przemocy i nienawiści. To, czego doświadczają w rodzinie, bardzo mocno wpłynie na postawy, które przyjmą jako dorośli. Jeśli zatem rodzina jest pierwszym środowiskiem, w którym dzieci otwierają się na świat, *rodzina też powinna być dla nich pierwszą szkołą pokoju*.

Rodzice mają niezwykle szansę ukazania dzieciom tej wielkiej wartości, jaką jest *świadeństwo ich wzajemnej miłości*. Kochając się, pozwalają swemu dziecku,

od samego początku jego istnienia, wzrastać w atmosferze pokoju, przenikniętej pozytywnymi elementami, które stanowią prawdziwe dzieciństwo rodziny: są to wzajemny szacunek i akceptacja, otwarcie się na innych, dzielenie się dobrami, bezinteresowność, przebaczenie. Wspólne rozwijanie tych wartości umożliwia prawdziwe wychowanie do pokoju i sprawia, że dziecko od najmłodszych lat uczestniczy czynnie w budowaniu pokoju.

Dziecko dzieli z rodzicami i rodzeństwem doświadczenie życia i nadziei: przygląda się, jak należy pokonywać z pokorą i odwagą nieuniknione trudności, dojrzewa w klimacie szacunku dla innych osób oraz dla opinii odmiennych niż własne.

W rodzinnym domu dzieci powinny być przede wszystkim otoczone miłością, aby mogły doświadczyć — zanim jeszcze dotrze do nich jakikolwiek przekaz słowny — tej miłości, jaką darzy je Bóg, oraz nauczyć się, że On pragnie pokoju i wzajemnego zrozumienia między wszystkimi ludźmi, powołanymi do tworzenia jednej wielkiej rodziny.

9. Jednakże oprócz podstawowego wychowania w rodzinie dzieci mają też prawo *specyficzną formację do pokoju otrzymać w szkole* i w innych strukturach oświatowych, których zadaniem jest dopomaganie im w stopniowym poznawaniu natury i wymogów pokoju w kontekście ich świata i ich kultury. Jest konieczne, aby dzieci uczyły się *historii pokoju*, a nie tylko dziejów zwycięskich lub przegranych wojen.

Przekażmy im zatem wzorce pokoju, a nie przemocy! Na szczęście takie pozytywne przykłady można znaleźć w każdej kulturze i w każdym okresie dziejów. Należy zapewnić odpowiednie sytuacje wychowawcze, szukając w sposób twórczy nowych dróg oddziaływania, zwłaszcza tam, gdzie panuje najdotkliwsza nędza kulturowa i moralna. Wszystko powinno służyć temu, *aby dzieci stały się głosicielami pokoju*. Dzieci nie są ciężarem dla społeczeństwa, nie są narzędziem zysku ani też osobami pozbawionymi praw: są ważnymi członkami ludzkiej zbiorowości, konkretnym wcieleniem jej nadziei, oczekiwań i możliwości.

### *Jezus drogą do pokoju*

10. Pokój jest darem Bożym; od ludzi zależy, czy zechcą go przyjąć, aby zbudować pokój na świecie. Zdołają to uczynić tylko wówczas, *gdy będą mieli dziecięcą prostotę serca*. Jest to jeden z najgłębszych i najbardziej paradoksalnych aspektów chrześcijańskiego orędzia: «stać się jak dziecko» to nie tylko nakaz moralny — to przede wszystkim wymiar tajemnicy Wcielenia.

Syn Boży nie przyszedł bowiem w mocy i chwale, jak to uczyni na końcu czasów, ale jako dziecko potrzebujące pomocy i cierpiące ubóstwo. Przyjął w pełni naszą ludzką naturę z wyjątkiem grzechu (por. Hbr 4,15), *a wraz z nią także jej słabość i oczekiwanie przyszłości, właściwe dla wieku dziecięcego*. Od

czasu tego decydującego wydarzenia w dziejach ludzkości pogarda okazywana dzieciom jest jednocześnie pogardą wobec Tego, który pragnął objawić wielkość miłości, gotowej unżyć się i wyrzec wszelkiej chwały dla odkupienia człowieka.

Jezus utożsamiał się z dziećmi i gdy Apostołowie spierali się, który z nich jest największy, «wziął dziecko, postawił je przy sobie i rzekł do nich: „Kto przyjmie to dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmie, przyjmuje Tego, który Mnie posłał”» (Łk 9,47-48). Chrystus surowo przestrzegł nas przed niebezpieczeństwem zgorszenia dzieci: «kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza» (Mt 18,6).

Od uczniów zażądał, aby na powrót stali się «dziećmi», kiedy zaś oni próbowali odsunąć dzieci, które garnęły się do Niego, oburzył się: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego» (Mk 10,14-15). Tak więc Jezus odwracał powszechny sposób myślenia. *Dorośli powinni uczyć się dróg Bożych od dzieci*: naśladowując ich umiejętność zaufania i zawierzenia, mogą nauczyć się wołać z należną ufnością: «Abba, Ojczy!»

11. Stać się jak dzieci — całkowicie oddane Ojcu, pełne ewangelicznej cichości — to nakaz etyczny, ale także *podstawa nadziei*. Nawet w sytuacjach, gdy trudności są tak ogromne, że odbierają odwagę, a moce zła tak się panoszą, że budzą lęk, człowiek, który potrafi zdobyć się na dziecięcą prostotę, może odzyskać nadzieję, zwłaszcza jeżeli jest świadom, że może liczyć na Boga, który pragnie pojednania wszystkich ludzi we wspólnocie żyjącej w pokoju Jego królestwa; ale nadzieję może odzyskać także ten, kto — nawet jeśli nie ma udziału w darze wiary — uznaje wartości przebaczenia i solidarności i dostrzeża w nich, nie bez ukrytego działania Ducha, możliwość odnowienia oblicza ziemi.

Zwracam się zatem u ufnością do ludzi dobrej woli. Zjednoczmy się wszyscy, aby stawić opór wszelkim formom przemocy i pokonać wojnę! Twórzmy warunki, w których dzieci będą mogły odziedziczyć po naszym pokoleniu świat bardziej zjednoczony i solidarny!

*Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju!*

*Jan Paweł II, papież*

Watykan, 8 grudnia 1995 roku.



**Pojednajcie ludzi z życiem**  
*List Biskupów Polskich na Dzień Świętej Rodziny*

Umiłowani Bracia i Siostry

**1. Weź Dziecię i Jego Matkę (Mt 2,13)**

Ewangelia Chrystusowa ze swej istoty jest posłannictwo życia. Dlatego chrześcijaństwo od swych początków troszczy się o podniesienie godności rodzicielstwa, szczególnie kobiety-matki. To posłannictwo: ojca i matki ukazuje dzisiejsze pierwsze czytanie mszalne. „Pan uczył ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził” (Syr 3,2-4). Na straży matki i dziecka, na straży szacunku należnego każdej kobiecie postawił Pan mężczyznę. Przykładem jest ukazany dzisiaj w Ewangelii święty Józef, który mężnie podjął trud ratowania Najświętszej Matki i Jej Dziecka przed zbrodniczymi zamiarami Heroda.

Późniejsze dzieje kultu Bogurodzicy Matki stanowią najbardziej przekonujący dowód ustosunkowania się Kościoła do tego, co zwykle się dziś określa mianem feminizmu, czyli troski o prawa kobiet. Żadna bowiem osoba ludzka nie doznała takiego wyniesienia jak Najświętsza Maryja Panna. To Jej wyniesienie kształtowało poprzez wieki rozmaite formy czci i szacunku dla wszystkich kobiet. Tradycja i literatura polska przekazała wiele przykładów tego szacunku.

Dzisiejsza Niedziela Świętej Rodziny kieruje naszą uwagę także dlatego w kierunku kobiet, ponieważ był to rok obfity w konferencje i dyskusje kobiece poświęcone. Zwłaszcza konferencja w Pekinie pod auspicjami Narodów Zjednoczonych.

**2. Przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości (Kol 3,14)**

Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę (Rdz 1,27) i z tego faktu wynika, że cechą człowieczeństwa jest uzupełnianie się płci, a nie ich ujednolicenie, czy wzajemna walka.

Rodzina — podstawowa komórka społeczeństwa — jest wspólnotą osób kierująca się porządkiem miłości, którą tworzą mężczyzna i kobieta oraz ich dzieci. O tej miłości pisze św. Paweł w *Liście do Efezjan*: „Mężowie miłujcie swoje żony. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje” (5,25-28). Kobieta

stworzona do miłości i dawania życia, potrafi bardzo dużo poświęcić innym: umiłowanemu mężowi, kochanym dzieciom. Aby tak było, ona sama musi doznać miłości, doświadczyć bezpieczeństwa i ciepła. Do tego jest zobowiązany mężczyzna — mąż. Jeżeli on potrafi okazać swoją bezinteresowność i miłość ofiarną, wówczas ona może w pełni się realizować i rozwijać, najlepiej spełniając swe życiowe powołanie.

Życie człowieka polega więc na ciągłym obdarowywaniu się miłością, na uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety. To rodzi pokój i harmonię. Często przyczyną zagubienia współczesnego człowieka jest brak umiejętności, a nawet chęci, w odczytywaniu swojej roli i miejsca w życiu, utrata tożsamości płci mężczyzn i kobiet. To ogranicza szansę osobowego i społecznego rozwoju.

### 3. Matka wszystkich żyjących (Rdz 3,20)

Kościół od wieków naucza, że bytowanie człowieka we wspólnocie narodowej, czyli rodzinie rodzin i uczestniczenie w historii, a więc współtworzenie rodziny narodów, w sposób szczególny opiera się na kobiecie, która jest nosicielką życia. Kobiecie powierzył Bóg-Stwórca dar życia i współodpowiedzialność za przychodzącego na świat człowieka.

Cudowna więź dziecka z matką jest owocem zaufania Boga do kobiety, a macierzyństwo najpełniejszym wyrazem tego zaufania, którego podstawą jest przyjęcie każdego życia ludzkiego i otoczenie go ochroną. Matka w ofiarnej miłości realizuje swoje powołanie nie tylko w miłości do męża, ale także otaczając miłością swoje dzieci nierzadko kosztem wielu wyrzeczeń i cierpienia. „Dzięki temu kobieta pojmuje i uczy innych, że ludzkie relacje są autentyczne, jeśli się otwierają na przyjęcie drugiej osoby, akceptowanej i kochanej ze względu na godność, którą nadaje jej sam fakt bycia osobą, a nie inne czynniki, jak na przykład przydatność, siła, inteligencja, uroda, zdrowie. Taki jest najważniejszy wkład, jakiego Kościół i ludzkość oczekują od kobiet. Stanowi on nieodzowną przesłankę prawdziwej odnowy kultury” (EV, n. 99).

W tej misji kryje się wielkość i geniusz powołania kobiety. I w tej roli niewiasta jest niezastąpiona, wbrew temu co głoszą różne ideologie odwołujące się do tzw. wyzwolenia kobiety, a którym przyświeca jeden cel: obalić porządek ustanowiony przez Stwórcy. Kobieta wobec niepokojących problemów współczesnego świata, sekularyzmu, konsumpcjonizmu i „kultury śmierci”, która jest przeciwstawiana Ewangelii życia, są w sposób szczególny wezwane do „pojednania ludzi z życiem” (Orędzie Soboru do ludzkości, 8 grudnia 1965). „Jesteście powołane — czytamy w encyklice *Evangelium vitae* Jana Pawła II — aby dawać świadectwo prawdziwej miłości — tego daru z siebie i tego przyjęcia drugiego człowieka, które dokonują się w sposób szczególny we wspólnocie małżeńskiej,

ale które muszą stanowić istotę każdej innej więzi między osobami. Doświadczenie macierzyństwa wyostreza w was wrażliwość na bliźniego, ale zarazem obarcza was wyjątkowym zadaniem: «macierzyństwo zawiera w sobie szczególne obcowanie z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety. (...) Ten jedyny sposób obcowania z nowym kształtującym się człowiekiem stwarza z kolei takie odniesienie do człowieka — nie tylko do własnego dziecka, ale do człowieka w ogóle — które głęboko charakteryzuje całą osobowość kobiety»” (EV, n. 99). Macierzyństwo jest zatem fundamentem rodziny, która jest z kolei podstawą społeczeństwa i ma służyć życiu. Zaś kobieta, która nie posiada własnych dzieci, także w bardzo szczególny sposób jest powołana do duchowego macierzyństwa, które jest częścią jej natury, a wyraża się jakże często w działaniach społecznych.

Szczególną rolę przejmują na siebie kobiety konsekrowane, wszystkie siostry zakonne i członkinie instytutów świeckich. Ojciec Święty pisze w *Liście do kobiet*, iż właśnie one „na wzór największej z kobiet, Matki Chrystusa — Słowa Wcielonego, otwierają się uległe i wiernie na miłość Bożą, pomagając Kościołowi i całej ludzkości dawać Bogu «oblubieńczą» odpowiedź, wyrażającą się w przedziwnej komunii, w jakiej Bóg pragnie pozostawać ze swoim stworzeniem” (n. 2).

#### 4. Miłością przewyżczać wszelkie formy dyskryminacji (EV, n. 99)

Kobieta jako matka jest posłana do obrony życia i osłaniania go przed różnymi zasadzkami. Przez to powołanie jest przygotowana do przyjęcia daru życia, owocu swojej miłości. Miłość ta uczy miłości ewangelicznej. Jeżeli kobieta wierzy w Boga, jest zawsze otwarta na życie i cieszy się każdym dzieckiem, które urodzi — nie może pozbawiać swoich dzieci zbawienia. Przecież każde dziecko, które przy udziale rodziców Bóg powołał do życia, ma perspektywę życia wiecznego! Pod sercem matki noszony jest nowy człowiek od początku swego istnienia, a matka szanuje go w imię jego inności i ludzkiej godności.

A zatem „pojednać ludzi z życiem” oznacza: — otworzyć się na życie własnego dziecka, także tego „nieplanowanego”, czy niepełnosprawnego;  
— przywrócić ludzkim odniesieniom ich autentyczność i traktować każdego człowieka jako osobę oraz dziecko Boże;  
— zabiegać o prawo każdego dziecka do narodzenia w sposób naturalny i posiadania rodziców nie tylko w sensie biologicznym, ale i duchowym;  
— zobowiązać wspólnoty społeczne, w której żyją rodziny, do odpowiedzialności i troski o każde dziecko;  
— uznać prawa kobiet do pomnażania dobra wspólnego albo poprzez pracę zawodową, albo poprzez trud wychowania dzieci. Jest ono społecznie użyteczne

i powinno przecież stanowić podstawę do świadczeń emerytalnych. To oznacza odejście od krzywdzącego stereotypu „kobiety w domu”;

- wywierać wpływ na środki społecznego przekazu i opinię publiczną dla podkreślenia nienaruszalności ludzkiego życia i zdrowia rodziny;
- wpływać na system edukacji, aby nie był wykorzystywany dla podważania szacunku dla życia i rodziny. Sprzeciwiać się poniżającym miłość i godność człowieka programom propagującym tzw. „bezpieczny seks” i wąsko rozumianą „edukację seksualną”.

### 5. Otwiera usta z mądrością (Prz 31,26)

Czasami określa się poglądy ludzi wierzących jako *niepostępowe, zniewalające kobietę*. Poglądy takie są nieuzasadnione i świadczą o braku rozumienia całego powołania kobiety. Przecież jej rola nie ogranicza się do wykonywania prac domowych i gotowania. Prace domowe są częścią wielkiego powołania kobiety, które obejmuje kształtowanie nowego człowieka w procesie wychowawczym. Stąd — to jest charakterystyczne dla naszej narodowej tradycji — wyjątkowa rola kobiety, która jako strażniczka ogniska domowego nie tylko zajmuje się prowadzeniem domu, ale przede wszystkim przekazuje, zbudowaną na fundamencie chrześcijańskim, tradycję kultury polskiej. Nie tylko ją przekazuje, ale również sama ją tworzy poprzez budowanie wspólnoty osób opartej na miłości. Bowiem kultura, w jej właściwym sensie, polega właśnie na tworzeniu właściwych odniesień między ludźmi.

Macierzyństwo i służba życiu nie polega wyłącznie na fizycznym rodzicielstwie, ale przede wszystkim na doprowadzeniu dzieci do pełnego rozwoju. Przejawia się to w otwarciu dziecka na Pana Boga i ukazywaniu Go jako kochającego Ojca; przekazywaniu dzieciom tradycji i obyczajów; kształtowaniu postaw patriotycznych; gotowości służby ojczyźnie jako dobru wspólnemu, dla którego należy ponosić osobiste wyrzeczenia; uwrażliwianiu dzieci na potrzeby otoczenia i spieszeniu z pomocą innym; przekazywaniu świadectwa własnego życia i wierności swemu powołaniu.

Matka jest świadkiem życia wobec świata. Nosi w sobie człowieka w jego pierwszych 9 miesiącach życia i troszczy się o to swoje dziecko przez wiele lat, towarzysząc w trudzie wychowania. Te strudzone i zapracowane matki, które często w jakże niesprzyjających okolicznościach potrafią zachować swoją godność, uczą mężczyznę szacunku do ludzkiego życia, potrafią dostrzec cierpienia innych — samotnych matek, porzuconych dzieci, chorych i starszych. To głównie kobiety podejmują zadania pracy charytatywnej. Potrafią okazać serdeczność, cierpliwość i fachową opiekę, która jest bardzo potrzebna i oczekiwana. Jest to również pomoc ludziom u schyłku życia, w trudnych chwilach choroby i starczej niemocy. Na te potrzeby i cierpienia jest czuła każda matka, która nie zabiła w sobie ma-

cierzyństwa i miłości. To od kobiet zależy pokój społeczny i pokój w ludzkich sercach.

Wzorem tej macierzyńskiej służby jest Niepokalanie Poczęta Orędowniczka, która jest „Matką pięknej miłości” i „Królową pokoju”. Ona przez Tajemnicę Wcielenia stała się Matką Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. Ona nas uczy mocy zawierzenia, ufności Bogu, który JEST źródłem życia i miłości, a także nieustannie nas wspiera jako nasza Orędowniczka i Pośredniczka oraz przypomina, że wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi.

W dniu, w którym czcimy Świętą Rodzinę, życzymy całym sercem, aby nadchodzący rok, rozpoczynający się Uroczystością Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, przyniósł jak najwięcej łask polskim Rodzinom, pogłębił wdzięczność i uznanie dla godności Bożego posłannictwa wszystkich kobiet.

Wszystkim składamy nasze najlepsze życzenia noworoczne i udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
zgrupowani na 280 Konferencji Episkopatu Polski*

Jasna Góra, 1 grudnia 1995 roku

## ORDYNARIAT

3

### List Biskupa Siedleckiego z okazji Jubileuszu 400-lecia Unii Brzeskiej

Ojciec Święty, Jan Paweł II w *Liście na 400-lecie Unii Brzeskiej* tak pisze: „Jubileusz 400-lecia Unii Brzeskiej jest czasem podziękowania Bogu za dar jedności, czasem dziękczynienia za wierność dochowaną mimo prześladowań i czasem jeszcze gorliwszego poszukiwania wierności Chrystusowi”.

#### *Dziękczynienie za jedność Kościoła*

Zgodnie z pragnieniem Ojca Świętego, chcemy rok 1996 uczynić w naszej diecezji, rokiem dziękczynienia za Unię Brzeską; dziękczynieniem za jedność Kościoła. Jedność bowiem Kościoła jest wielkim dobrem. Należy ona do istoty Kościoła. Jest dziełem Ducha Świętego i nie jest zwykłą sumą zebranych osób. Wierni stanowią jedno, ponieważ przez Ducha Świętego otrzymują życie Boże i trwają w jedności z Synem Bożym, a przez Syna uczestniczą w życiu Ojca. Tak więc w Kościele katolickim jedność chrześcijan nie jest niczym innym, jak

objawieniem się w wierzących i przez nich łaski Bożej, życia Bożego (por. Jan Paweł II, Enc. *Ut unum sint*, n. 9).

Chrystus założył jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół i złożył w Nim wszystkie środki zbawienia, a przede wszystkim Słowo Boże, sakramenty święte oraz kierownictwo pasterzy: biskupów i kapłanów zjednoczonych z Ojcem Świętym, Następcą św. Piotra, aby przez taki Kościół do końca świata zbawiać ludzi. Dlatego też na Ostatniej Wieczerzy Jezus modlił się do Ojca o jedność Kościoła, modlił się za swoich uczniów i za wszystkich wierzących w Niego, aby stanowili jedno, aby stanowili jeden Kościół: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,20-21). Jedność Kościoła zatem jest istotnym darem i zadaniem. Staranie o jedność jest zasadniczym obowiązkiem całego Kościoła i każdego z wierzących (por. *Ut unum sint*, n. 6, 10-11).

Unia Brzeska zatem była owocem i odpowiedzią na modlitwę Chrystusa o jedność, jak również wyrazem wiary w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Kościół Chrystusowy przeżywał w swej historii różne wstrząsy i rozłamy. Dramatycznym rozłamem była „schizma wschodnia”, kiedy to w 1054 r. Kościół Wschodni ze stolicą w Konstantynopolu oderwał się od Rzymu, od jedności z Ojcem Świętym. Ten stan trwa do dziś.

Czym tedy była Unia Brzeska? Kościół Katolicki i Kościół Prawosławny niejednokrotnie podejmowały próby zjednoczenia. Pierwszą próbą była unia zawarta na Soborze Lyońskim w 1274 r. Następną unię zawarto we Florencji w 1439 r. Owoce tych unii nie były trwałe. Dopiero prace zjednoczeniowe, na terenie Rzeczypospolitej skutecznie zaowocowały Unią Brzeską, zawartą na Synodzie w Brześciu 9 października 1596 r. Na mocy tej Unii biskupi prawosławni z terenów Rzeczypospolitej uznali nad swoimi diecezjami zwierzchnictwo papieża i przyjęli wszystkie dogmaty katolickie, a zachowali dotychczasową swoją liturgię z językiem starocerkiewnym, kalendarz juliański oraz organizację kościelną. Tak powstał Kościół Unicki na ziemiach polskich.

Przywrócona jedność Kościoła zaowocowała wielorakim dobrem. Przede wszystkim Kościół rzymsko-katolicki i Kościół unicki stały się dla siebie Kościołami siostrzanymi, a wierzący przestali być już obcymi i przyjęli postawę braci. Jedność obudziła odpowiedzialność jednych za drugich i potrzebę dzielenia się nawzajem dobrami, które każdy posiadał. Na ziemiach polskich powróciła zatem jedność Kościoła z pierwszego tysiąclecia, kiedy to „chrześcijanie bez względu na to, w jakim Kościele by się znaleźli, zawsze byli we własnym domu” (*Ut unum sint*, n. 61).

O owocach tego czasu zjednoczenia Kościoła na ziemiach polskich, a szczególnie na Podlasiu, gdzie połowa parafii należało do Kościoła rzym-

sko-katolickiego, a połowa do Kościoła unickiego tak pisze ks. J. Pruszkowski: „Kościoły dzieliły się między sobą bogactwem wiary, sposobem modlitwy, przychodziły sobie nawzajem z pomocą. Na uroczystości do kościołów rzymsko-katolickich przychodziły procesje z kapłanami i ludem z sąsiednich parafii unickich, unicy księża w kościołach rzymsko-katolickich głosili kazania, słuchali spowiedzi, jak również w czasie świąt unickich z parafii rzymsko-katolickich przychodziły procesje ludu i księża nieśli pomoc religijną. Rzymsko-katolicy i unicy bez względu na to, w jakim Kościele się znaleźli, czuli się zawsze we własnym domu. Często zatem dopełniali swoje obowiązki religijne w tych Kościołach, do których mieli bliżej: rzymsko-katolicy w świątyniach unickich i unicy w kościołach rzymsko-katolickich” (por. *Martyrologium*, s. 1-2).

Nasi Ojcowie nie tylko dzięki swej wielkiej wierze zbudowali wspaniałą jedność Kościoła w Rzeczypospolitej i na Podlasiu, ale też tej jedności bronili za cenę wielkich ofiar, cierpień, a nawet za cenę życia w czasie krwawych prześladowań Kościoła ze strony Rosji carskiej w różnym czasie, a na Podlasiu w drugiej połowie XIX wieku. To, że dzisiaj jesteśmy katolikami, że stanowimy wspólnotę, że należymy do Kościoła rzymsko-katolickiego zawdzięczamy wierności naszych Ojców: unitów i rzymsko-katolików, którzy za wiarę i jedność z Ojcem Świętym znosili udreki, a nawet oddawali swoje życie (por. Jan Paweł II, *List na 400-lecia Unii*, n. 3).

#### *Jak będziemy świętować Jubileusz 400-lecia Unii Brzeskiej?*

Jubileusz ten ma być dziękczynieniem Bogu za jedność Kościoła, za to, że należymy do Kościoła katolickiego, który zachował wszystkie środki zbawienia przyniesione przez Chrystusa, a zwłaszcza Słowo Boże, sakramenty święte i pasterzy zjednoczonych z papieżem. Jubileusz ten będzie dziękczynieniem za to, że możemy w sposób pełny czerpać ze zbawienia przyniesionego przez Chrystusa.

Jubileusz ten powinien być dziękczynieniem Bogu za wierność naszych ojców, którzy zachowali jedność Kościoła. Wdzięczność nasza będzie wyrażała się w modlitwie o beatyfikację Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy, którzy za wiarę i jedność Kościoła oddali swoje życie 24 stycznia 1874 roku w Pratulinie. Słudzy Boży Wincenty Lewoniuk i XII Towarzyszy są jedynie przedstawicielami całej wielkiej rzeszy męczenników za wiarę i jedność Kościoła, duchownych i świeckich, Pasterzy Kościoła Unickiego i Rzymsko-katolickiego. Wszystkich w tym roku chcemy szczególnie uczcić i pamiętać o nich zachować poprzez modlitwy w poszczególnych parafiach, pielgrzymki do miejsc męczeństwa. Pragniemy ich upamiętnić przez pomniki, tablice, przez odnowienie cmentarzy, zbieranie wspomnień, poprzez sesje naukowe, wydawnictwa książkowe i inne formy, o których będziemy informować i do uczestnictwa zapraszać.

*Jubileusz, jak zachęca Ojciec Święty Jan Paweł II, ma być czasem jeszcze gorliwszego poszukiwania wierności Chrystusowi*

Mamy podjąć z nową gorliwością dziedzictwo prawdy i miłości Chrystusa, któremu aż do ofiary z życia dochowali wierności nasi ojcowie na naszej ziemi.

Podjąć z nową gorliwością dziedzictwo prawdy Chrystusa oznacza obudzić naszą rzetelną troskę o poznanie i pogłębienie prawd wiary. Będzie się to dokonywało przez czytanie i rozważanie Pisma świętego, przez lekturę książki i prasy religijnej, przez uczestnictwo w katechezie i liturgii, gdzie słuchamy Słowa Bożego. Przyjmiemy prawdę Chrystusa, gdy będziemy starali się poznać bogate świadectwo wiary Kościoła w naszej diecezji. Ojciec Święty Jan Paweł II zachęca nas, we wspomnianym już *Liście na 400-lecia Unii*, do poznania tego bogatego dziedzictwa Kościoła Unickiego i pokazania go innym, aby mogli je lepiej poznać i dzięki czemu wszyscy będą mogli dziękować z nami za dar wiernie zachowanej jedności. Poznanie tych chwalebnych i męczennickich dziejów będzie umacniało nas w wierze i uczyło wierności Bogu w naszym życiu.

Podjąć z nową gorliwością prawdę Chrystusa oznacza podjęcie odpowiedzialności za wiarę nie tylko naszą, ale także innych. Wzorem naszych ojców jesteśmy wezwani do dzielenia się naszą wiarą z innymi w celu wzajemnego, braterskiego ubogacania się (por. *Ut unum sint*, n. 87). To wzajemne dzielenie się wiarą winno dokonywać się przede wszystkim w rodzinie, a następnie w parafii, na katechezie, w różnych grupach ewangelizacyjnych, w środowisku pracy i naszym codziennym życiu.

Zgodnie z zachętą Ojca Świętego, w czasie Jubileuszu 400-lecia Unii winniśmy podjąć z nową gorliwością dziedzictwo miłości Chrystusa. Miłość, którą kieruje się Chrystus, jest przede wszystkim miłością do Boga. Objawiała się ona w całym życiu Chrystusa poprzez wypełnianie woli Ojca. Nasza miłość do Boga na wzór Chrystusa będzie wyrażała się w wierności przykazaniom Bożym. Mamy z nową gorliwością przypomnieć sobie i przyjąć przykazania Boże; wpisać je w sumienie, aby one stanowiły kryterium naszych wyborów i naszego życia.

Szczególnością formą miłości Boga jest modlitwa, uczestnictwo w liturgii, w sakramentach świętych. W nich spotykamy Boga, oddajemy mu naszą cześć, słuchamy Go. W nich także Bóg oczyszcza i przemienia nasze serca. Wzorem naszych ojców trzeba nam z nową gorliwością uczyć się wierności codziennej modlitwie, umiłowania liturgii, a zwłaszcza niedzielnej Mszy świętej. Częstej spowiedzi i Komunii św., za którą uczmy się wszyscy serdecznie dziękować.

W naszej modlitwie często trzeba polecać Bogu sprawę jedności Kościoła. Za tę jedność szczególnie odpowiedzialni są pasterze Kościoła, a więc Ojciec Święty, biskupi i kapłani. Oni są nam dani przez Chrystusa jako szczególny środek



zbawienia. Kochajmy ich, módlmy się za nich, aby mogli sprawie zbawienia naszego jak najlepiej służyć.

Jubileusz 400-lecia Unii Brzeskiej ma zakwitnąć nową solidarnością chrześcijańską, nową odpowiedzialnością jednych za drugich. Św. Paweł wzywa nas: „jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2). Dobro, pokonywanie różnorodnych trudności, rodzi się ze wzajemnej pomocy, ze współdziałania. Należy obudzić i ocenić wśród nas bogactwo, które rodzi się z wzajemnych darów, ze szczerzej, chrześcijańskiej odpowiedzialności za drugich. Niech Jubileusz 400-lecia Unii zachęca nas do kształtowania cnót społecznych, a więc przede wszystkim miłości bliźniego, sprawiedliwości, troski o dobro wspólne i współpracy z drugimi na rzecz tego dobra oraz szczerzej odpowiedzialności za bliźnich czyli solidarności.

Na owocne obchody Jubileuszu 400-lecia Unii Brzeskiej i odnowę życia chrześcijańskiego z serca błogosławię.

† Jan Mazur  
Biskup Siedlecki

## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

### 4

#### ZWOLNIENIA

Ks. Krzysztof Hapon, z urzędu wikariusza parafii Wilczyńska

Ks. Andrzej Kania, z urzędu wikariusza parafii Terespol

#### NOMINACJE

Ks. Robert Grzelak, wikariuszem parafii Górzno

Ks. Andrzej Kania, proboszczem parafii Przegaliny

#### PRZENIESIENIA

Wikariusze:

Ks. Romuald Pawluczuk, z Górzna do Wilczysk

#### STOPNIE I TYTUŁY NAUKOWE

Ks. prof. nadzw. dr hab. Roman Krawczyk, profesorem na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie

## JUBILACI

65-lecie święceń — 28.06.1996

Ks. Jan Berliński

Ks. prał. prof. dr hab. Marian Myrcha

60-lecie — 29.03.1996

Ks. Henryk Ćwikliński

Ks. kan. Marek Maszkiewicz

50-lecie

Ks. Jan Chlebek — 16.07.1996

Ks. kan. prof. dr hab. Marian Kurdziałek — 20.10.1996

Ks. kan. Władysław Proczek — 07.07.1996

## ZMARLI

Ks. Ryszard Burian, proboszcz par. Przegaliny, ur. 2.09.1954 r., wyśw. 13.06.1981 r., zm. 23.01.1996 r., pochowany 25.01.1996 r. na cmentarzu parafialnym w Przegalinach.

Ks. Roman Rosiński, emeryt, ur. 23.03.1915 r., wyśw. 20.07.1939 r., zm. 16.01.1996 r., pochowany 18.01.1996 r. na cmentarzu centralnym w Siedlcach.

Ks. mgr Przemysław Skolimowski, neoprezbiter, ur. 8.11.1970 r., wyśw. 14.01.1995 r., zm. 22.01.1996 r., pochowany 24.01.1996 r. na cmentarzu parafialnym w Terespolu.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

#### 5

Ks. Roman Karwacki

### Ogólne pojęcie *Misterium Kościoła*

Słowo *misterium*, wzięte z języka łacińskiego *mysterium* pochodzi od greckiego słowa *μυστήριον* i znaczy *tajemnica*. Jednakże zakres tego pojęcia jako terminu technicznego jest szerszy.<sup>1</sup> Chodzi tu o *tajemnicę nadprzyrodzoną*

<sup>1</sup> Zob. J. Gnilka, *Mysterium*. I. In der Schrift, w: LThK, t. 7, kol. 727-729; B. Neunheuser, *Mysterium*. II. In der christl. Tradition, w: LThK, t. 7, kol. 729-731; K. Rahner, *Geheimnis*, w: LThK, t. 4, kol. 593-597.

(*mysterium supernaturale*), inaczej zwaną tajemnicą wiary (*mysterium fidei*), gdyż jest prawdą objawioną, którą można poznać tylko w świetle wiary nadprzyrodzonej.<sup>2</sup> Do podstawowych tajemnic wiary katolickiej należą: Trójca Święta, Wcielenie, nadprzyrodzona łaska,<sup>3</sup> których znajomość jest konieczna i bardzo pożyteczna, a określane jako *najważniejsze tajemnice wiary*<sup>4</sup> lub *główne prawdy wiary*.<sup>5</sup>

Również Kościół jest tajemnicą wiary. Prawda ta jest zakorzeniona w tajemnicy trynitarniej. Widać to wyraźnie już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa przy składaniu wyznania wiary podczas przyjmowania sakramentu chrztu świętego.<sup>6</sup>

Zarówno w teologii jak i w oficjalnym nauczaniu kościelnym określenie *Misterium Kościoła* — *tajemnica Kościoła* doszło do szczególnego znaczenia. Jeszcze w ubiegłym wieku Matthias Joseph Scheeben pisał w swym znakomitym dziele *Tajemnice chrześcijaństwa*: „Kościół jest wielką i przedziwną tajemnicą. Jest tajemnicą w swojej naturze i budowie, w swojej mocy i w swoim działaniu”.<sup>7</sup>

Twierdzenie, iż Kościół jest tajemnicą nie przekreśla jego widzialności. Kościół jest przecież nie mniej widzialny niż każda społeczność ludzka, chociaż jest dziełem Bożym. Tę społeczność Bóg ustanowił i zachowuje. Do Chrystusa, swego Założyciela i Głowy podobny jest w swej widzialności, jak również w swojej niewidzialności. Stąd jak tylko dzięki wierze w Boże Objawienie możemy poznawać Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka, tak również tylko dzięki wierze możemy poznawać wewnętrzną naturę Kościoła. Kościół to coś nieskończenie więcej niż postrzegalne zewnętrzne formy instytucjonalne. Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa i zarazem Oblubienicą Chrystusa. Scheeben tak to podsumowuje: „Jednym słowem Kościół jest najbardziej wewnętrzną i najrealniejszą społecznością ludzi z Bogiem-Człowiekiem, której najwyższym i pełnym wyrazem jest Eucharystia. Skoro Bóg-Człowiek mieszka w tak przedziwny sposób na łonie Kościoła, że tworzy z jego członkami jedno Ciało, to jest chyba rzeczą oczywistą, że ta jedność, do której wszystkich doprowadza,

<sup>2</sup> M. Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, Poznań Warszawa Lublin 1960, s. 375.

<sup>3</sup> K. Rahner, *Geheimnis*, w: LThK, t. 4, kol. 596.

<sup>4</sup> „IX. Praecipua Fidei mysteria. 1° Mysterium unius Dei in tribus distinctis Personis, Patre, Filio et Spiritu Sancto; 2° mysterium humanae Redemptionis per incarnationem, passionem et mortem Domini Nostri Iesu Christi, Filii Dei”, P. Caspari, *Catechismus catholicus*, Città del Vaticano 1962, s. 23.

<sup>5</sup> „Główne prawdy wiary: 1. Jest jeden Bóg; 2. Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze; 3. Są trzy Osoby, Boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty; 4. Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia; 5. Dusza ludzka jest nieśmiertelna; 6. Łaska Boża jest do zbawienia konieczna”, R. Karwacki, *Mały katechizm katolicki*, Siedlce 1992, s. 5.

<sup>6</sup> Zob. H. de Lubac, *Mysterium Ecclesiae*, Leipzig 1981, s. 174n.

<sup>7</sup> M.J. Scheeben, *Die Mysterien des Christentums*, Freiburg i.Br. 1941, s. 443; *Tajemnice chrześcijaństwa* (tłum. pol. J. Roztworowski i I. Bieda), Kraków 1970, s. 425.

musi być tak dalece wzniosła i tajemnicza, że nie zdoła się jej domyśleć, a tym bardziej pojąć żaden rozum ludzki. Jeżeli nadto Chrystus Pan pociąga ku sobie i wszczepia w siebie wszystkie członki Kościoła, by je przepoić swoją mocą i chwałą i złożyć w sobie i razem ze sobą na całopalenie nieskończenie Bogu miłe, to i to stanowi tajemnicę, przekraczającą wszelkie przeczucia i pojęcia ludzkie, oraz zmuszającą nas do wniosku, że istoty i znaczenia Kościoła nie potrafimy nigdy poznać w należyty sposób”.<sup>8</sup>

W sto lat później, podczas rozpoczęcia drugiego okresu Soboru Watykańskiego II, papież Paweł VI powiedział: „Kościół jest tajemnicą... jest rzeczywistością ukrytą, całkowicie przenikniętą przez obecność Boga”.<sup>9</sup> Papież podkreśla przez to również fakt, iż *mysterium Kościoła* nie znajduje się na płaszczyźnie rozważań teoretycznych, lecz w dynamicznym nurcie pełnego życia kościelnej *communio*. Wyraźnie napisał o tym Papież w niespełna rok później ogłaszając encyklikę *Ecclesiam suam*: „Mysterium Kościoła nie jest jednak tego rodzaju prawdą, która by się zamykała w ramach wiedzy teologicznej, ale winna wejść w samą praktykę życia, by wierni, zanim jeszcze wyrobiją sobie jasne pojęcie o tej prawdzie, mogli ją poznać niejako doświadczalnie, w sposób odpowiadający ich naturze. Natomiast wspólnota wiernych z pewnością pozna, że należy do Ciała Mistycznego Chrystusa, gdy zwróci uwagę na to, że w zakresie posługi hierarchii kościelnej wchodzi z nakazu Bożego obowiązek wprowadzenia do wspólnoty nowych chrześcijan, rodzenia ich (por. Ga 4,19; 1 Kor 4,15), wychowywania, uświęcania i kierowania nimi. Dlatego Chrystus ustanowił hierarchię jako nadprzyrodzone narzędzie, którym On sam się posługuje, by swoim mistycznym członkom udzielać przewspaniałych darów prawdy i łaski i nadać Ciału Mistycznemu, pielgrzymującemu na ziemi, własny widzialny organizm, doskonałą jedność, zdolność odpowiedniego wykonywania zadań, stosowną rozmaitość i duchowe piękno... opiera się na człowieku ze swej natury kruchym i ułomnym, ale przez Chrystusa zmienionym jakby w mocną skałę, która z pomocą Bożą nigdy nie zawiedzie: «Na tej skałe zbuduję Kościół mój» (Mt 16,18)”.<sup>10</sup>

Ojcowie soborowi dyskutując nad przedłożonym pod obrady Soboru Watykańskiego II Schematem Konstytucji *De Ecclesia* wybrali ten właśnie kierunek, zmieniając tytuł i w znacznej mierze treść pierwszego rozdziału. Dotychczasowy tytuł *O istocie Kościoła wojującego* zastąpili nowym sformułowaniem *Mysterium Kościoła*. Podczas trzeciego okresu Soboru wyjaśniono wątpliwości co do

<sup>8</sup> Tenże, *Tajemnice chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 427.

<sup>9</sup> Paweł VI, *Przemówienie na rozpoczęcie drugiego okresu Soboru* (29.09.1963), AAS 55(1963), s. 348.

<sup>10</sup> Tenże, *Enc. Ecclesiam suam* (6.08.1964), n. 37, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Warszawa 1891, s. 90-91.

jednostronnego spojrzenia na Kościół przez wprowadzenie terminu *mysterium*, który przesłaniałby widzialny wymiar Kościoła.<sup>11</sup> Relator pierwszego rozdziału Schematu Konstytucji, wiceprzewodniczący Komisji Teologicznej, Charue, biskup Namur (Belgia) powiedział podczas 81 sesji generalnej 16.09.1964 roku: „Słowo misterium nie oznacza po prostu czegoś niepoznawalnego lub też trudno zrozumiałego, lecz oznacza ono, jak to dzisiaj jest już uznawane przez większość, ową nadprzyrodzoną i niosącą zbawienie rzeczywistość Bożą, w jakiś sposób oznajmianą w sposób widzialny”.<sup>12</sup> Takie określenie Kościoła ma uzasadnienie biblijne, szczególnie w nauczaniu Pawła Apostoła.<sup>13</sup> Gdy św. Paweł nazywa Kościół tajemnicą (por. Ef 3,8-11; 5,32), to tym samym potwierdza ukrytą, lecz rzeczywistą i skuteczną obecność „Zbawiciela, naszego Boga” (Tt 3,4).

*Mysterium Kościoła* — tajemnica Kościoła, która jest przeciwieństwem tajemnicą Chrystusa, została objawiona przez Ducha Świętego (por. Ef 3,4-6). Tę ideę Pawłową rozwija Sobór Watykański II, gdy stwierdza, iż do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, którzy mają Ducha Chrystusowego (*Spiritus Christi*).<sup>14</sup> Duch Święty bowiem jest współtwórcą Kościoła. Stanowi On o jedności Kościoła, gdyż jest zasadą ożywiającą Kościół. Papież Leon XIII akcentując ten organiczny charakter Kościoła posługuje się porównaniem wziętym od św. Augustyna „Czym jest w naszym ciele dusza, tym jest Duch Święty w Ciele Chrystusa, to jest w Kościele”.<sup>15</sup>

Z *Mysterium Kościoła* łączy się również rys eschatologiczny: „Kościół — jak uczy Sobór Watykański II — do którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnięć pełnię dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego (Dz 3,21) i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie (por. Ef 1,10; Kol 1,20; 2 P 3,10-13)”.<sup>16</sup> W *Mysterium Kościoła* urzeczywistnia się *Mysterium paschalne*, przejście ze śmierci do życia. Poprzez ciemności śmierci Kościół, Oblubienica niepokalanego Baranka, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa wkracza w światło nowego życia.<sup>17</sup> W Kościele bowiem „już ustanowione zostało nieodwołalnie od-

<sup>11</sup> Zob. A. Grillmeier, *Kommentar*, w: LThK, t. 12, s. 156.

<sup>12</sup> „Vox «mysterium» non simpliciter indicat aliquid incognoscibile aut abstrusum, sed, uti hodie iam apud plurimos agnoscitur, designat realitatem divinam transcendentem et salvificam, quae aliquo modo visibile revelatur et manifestatur”. Cyt. wg B. Kloppenburg, *Abstimmungen und letzte Änderungen der Konstitution*, w: *De Ecclesia* (red. G. Baraúna), Freiburg Basel Wien, t. 1, 1966, s. 107.

<sup>13</sup> Zob. V. Warnach, *Kościół jako tajemnica*, w: *Nowy obraz Kościoła*, Warszawa 1968, s. 28.

<sup>14</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 14.

<sup>15</sup> Leon XIII, Enc. *Divinum illud munus* (9.05.1897). DS 3328.

<sup>16</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 48.

<sup>17</sup> Por. V. Warnach, dz. cyt., s. 32.

nowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane".<sup>18</sup> *Misterium Kościoła* to przecież *misterium Boga i Jego Królestwa*.<sup>19</sup>

6

Ks. Roman Karwacki

### Powszechnie używane nazwy sakramentu pokuty i pojednania

Jezus Chrystus ustanowił specjalny sakrament dla odpuszczania grzechów. Sakrament ten wiernie sprawuje Kościół poprzez wieki. Wprawdzie czyni to na różny sposób, lecz zawsze zachowuje jego istotne elementy. Świadczą o tym różne nazwy tego sakramentu: sakrament nawrócenia, sakrament pokuty, sakrament spowiedzi, sakrament przebaczenia, sakrament pojednania. Krótkie wyjaśnienie tych nazw podaje *Katechizm Kościoła Katolickiego*.<sup>1</sup>

*Sakrament nawrócenia* — ta nazwa wskazuje na to, iż w tym sakramencie dokonuje się rzeczywiste nawrócenie. Tego nawrócenia potrzebujemy bardzo. Wciąż bowiem doświadczamy boleśnie, że nie odpowiadamy należycie na to, czego żąda od nas Pan Bóg, czego żąda od nas Jezus Chrystus. Jakże łatwo stajemy się przeciwieństwem tego, czym powinniśmy być jako chrześcijanie. Jakże często myśli nasze, pragnienia, słowa i czyny są sprzeczne z wolą Bożą, o której wypełnienie prosimy codziennie Ojca niebieskiego, modląc się jak nas nauczył Jezus Chrystus: „Ojcze nasz... bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”.<sup>2</sup> Jakże chętnie kierujemy się duchem tego świata, zamiast pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu, chociaż wiemy od Jezusa, że tylko Duch Święty „doprowadzi... do całej prawdy” (J 16,13). Dzieje się tak mimo, iż przez chrzest i bierzmowanie staliśmy się nowym stworzeniem, a przez Eucharystię łączymy się z Jezusem Chrystusem oraz z naszymi braćmi i siostrami w wierze. Jednakże miłość Boga i Jego miłosierdzie jest tak wielkie, że daje On człowiekowi ponownie możliwość nawrócenia i odzyskania łaski. Wyrazem tego jest Jezusowe wołanie: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Bez nawrócenia nie ma życia chrześcijańskiego i nadziei chwały zmartwychwstania. Jezus mówi bowiem: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego” (Mt 18,3). Tej przemiany płynącej z nawrócenia potrzebują wszyscy, także ci, którym wydaje się, że nie potrzebują nawrócenia. Jan Apostoł przestrzega:

<sup>18</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 48.

<sup>19</sup> Zob. Th. Strotmann, *Die Kirche als Mysterium*, w: *De Ecclesia*, dz. cyt., s. 236.

<sup>1</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1423-1424.

<sup>2</sup> *Modlitwa Pańska*; por. Mt 6,9-13.

„Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1 J 1,8). W sakramencie nawrócenia musi dokonać się rzeczywiste nawrócenie. Nie może to być postawa na pokaz (por. Mt 6,16). Nawrócenie dokonuje się w sercu człowieka, to jest w centrum i głębi całej jego osobowości: „nawróćcie się do Mnie całym swoim sercem” (Jl 2,12). Nawracając się człowiek musi odejść od fałszywych bożków, którymi usiłował zabezpieczyć i wypełnić swoje istnienie, a sensu swego istnienia i oparcia szukać jedynie w Bogu, który jest jego Stwórcą i Ojcem najlepszym. Ponieważ nawrócenie nie jest, jak by się wydawało, tylko dziełem ludzkim, lecz darem Bożym, łaską Bożą, Pan Bóg sam wychodzi naprzeciw człowiekowi, aby ten mógł być przez Niego na nowo przyjęty (por. Łk 15,11-32). Pieczęcią tego jest sakrament, zwany *sakramentem nawrócenia*.

*Sakrament pokuty* — ta nazwa wskazuje na drogę nawrócenia. Istotą bowiem pokuty jest rzeczywiste nawrócenie, które określa całe życie chrześcijanina. „Pokuta jest zatem — jak uczy papież Jan Paweł II — nawróceniem, które przechodzi z serca do czynów... owocuje w życiu poprzez uczynki pokutne”.<sup>3</sup> Kościół akcentuje szczególnie trzy praktyki pokutne: modlitwę, post i jałmużnę (por. Tb 12,8; Mt 6,1-18). Wyrazem pokuty są pewne praktyki życia wewnętrznego, do których należy zmiana stylu życia, asceza i różnego rodzaju wyrzeczenia, czynna miłość bliźniego, uczynki miłosierdzia. Wszystkie formy praktykowanej codziennie pokuty winny zwracać się ku Eucharystii, uobecniającej raz na zawsze złożoną na krzyżu ofiarę Jezusa Chrystusa „na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28). Wszystkie formy pokuty muszą rodzić się z wiary, nadziei i miłości. Przede wszystkim trzeba uświadomić sobie i uznać swoją winę, co musi być połączone z żalem za popełnione grzechy, następnie wyznaczyć je, zmienić styl życia podejmując jednocześnie zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy i spowodowane szkody, prosić o przebaczenie, przyjąć Boży dar miłosierdzia i podziękować za nie, by prowadzić nowe życie w posłuszeństwie Panu Bogu. Taka pokuta ma wymiar osobisty i wspólnotowy, kościelny. Ten wymiar kościelny ma swój wyraz przede wszystkim w sakramencie, zwanym *sakramentem pokuty*. W tym sakramencie pokuta osobista otrzymuje pieczęć sakramentalną. Sobór Watykański II uczy: „Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą”.<sup>4</sup>

*Sakrament spowiedzi* — ta nazwa wskazuje na to, iż sakramentalna pokuta jest jednocześnie aktem osobistym penitenta, czyli grzesznika oraz kościelnym, liturgicznym obrzędem pokuty. Istotną bowiem i zasadniczą strukturę tego

<sup>3</sup> Jan Paweł II, Adhort. apost. *Reconciliatio et poenitentia* (2.12.1984), n. 4.

<sup>4</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 11.

sakramentu stanowiły i stanowią dwa elementy. Pierwszym są akty penitenta świadczące o jego nawróceniu: żal za grzechy, wyznanie grzechów czyli spowiedź oraz zadośćuczynienie. Akty te zostały umożliwione przez łaskę Bożą. Drugi element stanowi działanie Kościoła. Biskup i kapłani w imieniu wspólnoty Kościoła ofiarowują w zastępstwie Chrystusa (*in-persona Christi*) odpuszczenie grzechów pokutującemu, ustalają konieczne formy zadośćuczynienia, modlą się za grzesznika i pokutują wraz z nim, aby udzielić mu następnie rozgrzeszenia, czyli odpuszczenia grzechów i włączyć go na nowo w pełni do wspólnoty Kościoła. Dlatego Sobór Trydencki uczy, że „jakby materia tego sakramentu są akty penitenta, mianowicie żal, wyznanie i zadośćuczynienie”,<sup>5</sup> natomiast „forma sakramentu pokuty, w której szczególnie zawiera się jej siła, jest w słowach kapłana: «Ja ciebie rozgrzeszam»”.<sup>6</sup> Podkreślając wagę tego sakramentu Sobór Watykański II mówi, że „szczególnie przez częstą spowiedź, która przygotowana w codziennym rachunku sumienia, tak bardzo wspomaga konieczne nawrócenie serca do miłości Ojca miłosierdzia”.<sup>7</sup> Spowiedź jest to szczerze i ze skrucą wyznanie grzechów kapłanowi, dla uzyskania ich odpuszczenia. Swoją spowiedzią człowiek przyznaje się do grzechów, uznaje swą odpowiedzialność za nie, a jednocześnie otwiera się na nowo na Boga i na wspólnotę Kościoła. Takie wyznanie jest według nauki Kościoła istotną i konieczną częścią sakramentu pokuty. Sobór Trydencki uczy, „że spowiedź sakramentalna jest ustanowiona i konieczna do zbawienia na mocy prawa Bożego”.<sup>8</sup>

*Sakrament przebaczenia* — ta nazwa wskazuje na akt miłosierdzia Trójjedynego Boga, który słowami kapłana udziela penitentowi „przebaczenia i pokoju”.<sup>9</sup> Sobór Watykański II uczy: „ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu”.<sup>10</sup> Otrzymują je przez posługę sakramentalną w Kościele. Papież Jan Paweł II przypomina: „Z objawienia wartości tego posługiwania i władzy odpuszczania grzechów, przekazanej przez Chrystusa Apostołom i ich następcom, rozwinęła się w Kościele świadomość znaku przebaczenia, udzielanego poprzez sakrament pokuty”.<sup>11</sup> Znakiem tego jest kapłańskie rozgrzeszenie. Papież mówi: „co do istoty tego sakramentu, istniała zawsze w świadomości Kościoła mocna i niezmienna pewność, że z woli Chrystusa przebaczenie dawane jest każdemu poprzez sakramentalne rozgrzeszenie, którego udzielają

<sup>5</sup> DS 1673; BF VII 455.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, n. 18.

<sup>8</sup> DS 1706; BF VII 471; por. DS 1679; BF VII 458.

<sup>9</sup> *Obrzędy pokuty*, Katowice 1981, s. 40.

<sup>10</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 11.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, Adhort. apost. *Reconciliatio et poenitentia*, n. 30.



szafarze sakramentu pokuty".<sup>12</sup> Ojciec Święty z naciskiem podkreśla wagę tego sakramentu przebaczenia zaznaczając, że „dla chrześcijanina sakrament pokuty jest zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich, popełnionych po chrzcie. Oczywiście, Zbawiciela i Jego zbawczego dzieła nie wiąże sakramentalny znak w taki sposób, by w jakimkolwiek czasie i wymiarze historii zbawienia nie mógł On działać poza i ponad sakramentami. Jednakże w szkole wiary uczymy się, że sam Zbawiciel chciał i postanowił, by proste i cenne sakramenty wiary były w normalnych warunkach skutecznymi środkami, poprzez które przechodzi i działa Jego odkupieńcza moc”.<sup>13</sup>

*Sakrament pojednania* — ta nazwa wskazuje na Boga, który jest „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2,4). W Jezusie Chrystusie „dokonało się nasze całkowite pojednanie z prześląganym Bogiem”.<sup>14</sup> W sakramencie tym dokonuje się również pojednanie z Kościołem. Sobór Watykański II uczy, że ci, „którzy przystępują do sakramentu pokuty... równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę”.<sup>15</sup> Znakiem i narzędziem pojednania jest Kościół, który to posłannictwo otrzymał od Boga. Jednoznacznie pisze o tym św. Paweł: „Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg jedną ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania. Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5,18-20). Kościół spełnia nieustannie tę posługę. Papiież Jan Paweł II napisał pod koniec swej adhortacji *Reconciliatio et poenitentia*: „trzeba podkreślić, że najcenniejszym owocem przebaczenia uzyskanego w sakramencie pokuty jest pojednanie z Bogiem, dokonujące się w głębi serca syna marnotrawnego i odnalezionego, którym jest każdy penitent. Należy też dodać, że owo pojednanie z Bogiem rodzi — można powiedzieć — dalsze pojednania, które naprawiają inne rozdarcia spowodowane przez grzech: penitent, który uzyskał przebaczenie, jedna się z samym sobą w głębi własnego ja, odzyskując wewnętrzną prawdę; jedna się z braćmi, w jakiś sposób przezeń skrzywdzonymi i znieważonymi; jedna się z Kościołem; jedna się z całym stworzeniem. Z tej świadomości rodzi się w penitencie, po zakończeniu obrzędu pojednania, poczucie wdzięczności — do której zachęca go Kościół — wobec Boga za dar otrzymanego miłosierdzia. Każdy konfesjonał to uprzywilejowane i błogosławione miejsce, w którym, po zniesieniu podziałów, rodzi się nowy, nieskażony i pojednany człowiek — pojednany świat!”<sup>16</sup>

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże, n. 31.

<sup>14</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, n. 5.

<sup>15</sup> Tenże, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 11.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, Adhort. apost. *Reconciliatio et poenitentia*, n. 31.

Spośród wielu nazw tego sakramentu uzdrowienia najwłaściwszą jest: *sakrament pokuty i pojednania*. Obecnie zachowywana struktura i formuła rozgrzeszenia pozwala na następujące określenie: pokuta i pojednanie jest to sakrament, w którym kapłan mocą Bożą wierzącym odpuszcza grzechy po chrzcie popełnione.

## POMOCE DUSZPASTERSKIE

7

### Intencje Apostolstwa Modlitwy

#### Styczeń

*ogólna*: Aby wszyscy chrześcijanie zaangażowali się w obronę pokoju i rozbrojenia przez gesty wzajemnej solidarności i wyrzeczenia się wszelkiej przemocy.

*misyjna*: Aby świadomość wspólnej odpowiedzialności za głoszenie Chrystusa światu przyczyniła się wśród chrześcijan do wzrostu ducha ekumenicznego.

#### Luty

*ogólna*: Aby wiedza lekarska była zawsze wierna wielkiej humanitarnej misji, do której jest powołana.

*misyjna*: Aby obchód Światowego Dnia Chorego pomógł cierpiącym odkryć, że przez ofiarowanie swych cierpień Chrystusowi podtrzymują działalność misyjną.

#### Marzec

*ogólna*: Aby w obecnej fazie przygotowań do Roku Dwutysięcznego ożywiła się w chrześcijańskim ludzie świadomość znaczenia i wartości, jakie ten wielki Jubileusz będzie miał w historii ludzkiej.

*misyjna*: Aby Duch Święty uczynił niechrześcijan gotowymi do dialogu i otworzył ich umysły i serca na światło Ewangelii.

#### Kwiecień

*ogólna*: Aby rodzice dawali swym dzieciom przykład wielkodusznego dzielenia się dobrami materialnymi i duchowymi z najbiedniejszymi.

*misyjna*: Aby rodziny, dając przykład życia chrześcijańskiego, przyczyniały się do budzenia licznych powołań misyjnych, kapłańskich i zakonnych.

#### Maj

*ogólna*: Aby za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny wszystkie żywotne siły parafii zjednoczyły się we współpracy nad zawsze potrzebną odnową duchową.

*misyjna:* Aby kobieta chrześcijańska, za przykładem Maryi Panny, umiała podjąć i realizować sobie właściwą rolę w ewangelizacyjnej misji Kościoła.

## Czerwiec

*ogólna:* O wzrost autentycznego „czucia z Kościołem”, które wyrażałoby się w wiernym i odpowiedzialnym przyjmowaniu nauczania Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

*misyjna:* Aby nakreślone przez Synod Afrykański linie działania przyczyniły się do wzbudzenia nowego zapału ewangelizacyjnego we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich kontynentu afrykańskiego.

## Lipiec

*ogólna:* Aby stali diakoni i osoby z nimi związane coraz lepiej uświadamiały sobie doniosłość powierzonej im posługi.

*misyjna:* Aby rozkwit powołań w Ameryce Południowej stał się nowym bodźcem misyjnym w miejscowych Kościołach.

## Sierpień

*ogólna:* Aby wszyscy, którzy oddalili się od Kościoła, powrócili do niego.

*misyjna:* Aby w całym Kościele dostrzeżono konieczność głoszenia Chrystusa i Jego Orędzia niezliczonym ludom Azji.

## Wrzesień

*ogólna:* Aby Kościół umiał przemawiać do mężczyzn i kobiet wszystkich kultur językiem zdolnym dotrzeć do głębi ich serc.

*misyjna:* Aby międzynarodowa solidarność, zwłaszcza krajów chrześcijańskich, przyczyniła się do zmniejszenia ubóstwa ludów cierpiących nędzę.

## Październik

*ogólna:* Aby sprawiedliwość opierająca się na miłości była zasadą formacji młodzieży.

*misyjna:* Aby Światowy Dzień Misyjny uświadomił wszystkim wiernym konieczność szlachetnej współpracy w dziele ewangelizacji.

## Listopad

*ogólna:* Aby uczący w szkołach i pracujący w środowiskach społecznego przekazu uświadomili sobie obowiązek wychowania do powszechnego braterstwa i solidarności.

*misyjna:* Aby ożywiona została i szerzyła się świadomość misyjna wśród wszystkich ochrzczonych.

## Grudzień

*ogólna:* Aby sieroty, ofiary wojen i przemocy, mogły znaleźć prawdziwe ogniska miłości, w których byłyby dobrze przyjęte.

*misyjna*: Aby Boże Narodzenie przyczyniło się do przeżycia u dzieci i u dorosłych piękna daru życia i było dla nich bodźcem do życia w pełni chrześcijańskiego.

## ARTYKUŁY

8

*Ks. Jan Włodarczyk*

### Biskup Podlaski Beniamin Szymański jako obrońca wiary i narodu polskiego (część I)

#### I. Krótka biografia O. Beniamina Szymańskiego

Zanim przystąpimy do właściwego tematu przetrzcimy pokrótce ważniejsze karty z życia O. Beniamina. Beniamin Piotr Paweł Szymański urodził się dnia 18.VI.1793 r. w Warszawie. Od wczesnej młodości zdradzał chęć poświęcenia się Służbie Bożej. W 16 roku życia wstąpił do nowicjatu OO. Kapucynów, w 24 roku życia 9 czerwca 1816 r. przyjął święcenia kapłańskie i pełnił przez dłuższy czas obowiązki kaznodziei, a manowicie do roku 1827 przy kościele OO. Kapucynów w Warszawie. O. Beniamin osiągnął najwyższe godności w zakonie, w 34 roku życia został Definitorem Gwardianem. Niedługo potem został Prowincjałem zakonu i Komisarzem Generalnym OO. Kapucynów, który to tytuł jako Biskup sobie zatrzymał.<sup>1</sup>

Jako zakonnik świecił O. Beniamin przykładem cnót, rozwinął szeroką działalność na misjach, wprowadził w kościołach kapucyńskich nabożeństwo majowe, jako czciciel Matki Bożej piórem i słowem szerzył Jej cześć.

Prekonizowany na Biskupa na konsystorzu rzymskim w roku 1856, sakrę biskupią przyjął O. Beniamin dnia 20.I.1857 r. w Warszawie w kościele Św. Krzyża Ks.Ks. Misjonarzy. Konsekracji dopełnił Arcybiskup Metropolita warszawski Antoni Fijałkowski, współkonsekratorami byli Biskup Sufragan kujawsko-kaliski hr. Tadeusz Łubiński, oraz Biskup greko-unicki Jan Teraszkiewicz, Sufragan i administrator diecezji chełmskiej.

Objął Bp Beniamin rządy diecezji podlaskiej po 17-letnim osieroceniu na skutek wygnania swego poprzednika Bpa Gutkowskiego, który złożył rezygnację ze swego urzędu na ręce Piusa IX i został mianowany Arcybiskupem mianopolitańskim *in partibus infidelium*.

<sup>1</sup> Podręczna Encyklopedia Kościelna.

Dłuższe sieroctwo stolicy biskupiej nie mogło nie odbić się ujemnie na życiu religijnym Podlasia, to też przed nowym Biskupem stało niełatwe zadanie. Do trudności natury ogólnej przychodziły tu trudności lokalne, gdyż uwaga rządu od dawna już była zwrócona na Podlasie, jako zapórę prawosławia i ośrodek unii, którą za wszelką cenę rząd chciał zniszczyć.

## II. Działalność Biskupa na tle jego walki z rządem rosyjskim do czasu powstania styczniowego

Nadzieje Polaków co do nowego cara rychło przyniosły rozczarowanie. Po pierwszych próbach usunięcia niedociągnięć życia kościelnego w Królestwie i wypełnienia Konkordatu, szybko nastąpiła daleko idąca rezerwa i nowe ograniczenia życia religijnego. Aby uniemożliwić ewentualną komunikację duchowieństwa z Rzymem, czy też z osobami działającymi na emigracji zostało wydane rozporządzenie rządowe,<sup>2</sup> polecające Biskupom bezzwłocznie zawiadomić Komisję Rządową o każdym samowolnym opuszczeniu placówki przez księży zakonników, tak samo donosić o każdym wydaleniu się osoby duchownej z miejsca jej przeznaczenia. Uzupełnieniem tego był reskrypt rządu,<sup>3</sup> skierowany do Biskupów, „aby nie dopuszczało podległe im duchowieństwo zagranicznych duchownych do służby Bożej. W razie gdyby takiego zauważono, winna być zawiadomiona władza diecezjalna, a ta była obowiązana zawiadomić odnośne władze rządowe”.

Rządowi mocno zależało na tym, by kontakt z Rzymem duchowieństwu utrudnić. Rozporządzeniem z dnia 29.III.1858 r.<sup>4</sup> władze rosyjskie zawiadamiały wszystkich rządów diecezji o mającym wychodzić w Rzymie bullarium i że Rzym przesyła im drukowane odezwy, w których Biskupi są proszeni o przekazanie informacji odnośnie bull i dekretów papieskich, dotyczących Kościoła polskiego.

Odezwy tych Komitet cenzury Biskupom nie doręczył, ponieważ pociągnęłoby to za sobą, jego zdaniem, niepotrzebną komunikację tutejszych Biskupów z rozmaitymi osobami i władzami duchownymi będącymi za granicą.

Istniejący w Królestwie przepis, aby wszelka korespondencja przechodziła przez Komisję Wyznań ściśle przestrzegano. Toteż Abp warszawski Fijałkowski zwrócił się w imieniu wszystkich Biskupów do Komisji Rządowej o pozwolenie ogłoszenia publicznie allokucji Ojca św. z dn. 25.IX.1857 r. i zarządzenie w Królestwie przez Rzym w roku 1858 jubileuszu mającego obowiązywać w całym świecie katolickim.<sup>5</sup> Komisja Rządowa odpowiedziała odmownie wyjaśniając, że wszelkie „znoszenie się duchowieństwa” z Rzymem nie może

<sup>2</sup> A.P. Rozp. Rząd. dn. 7.XI.1857 r. Nr 107.

<sup>3</sup> A.A.D. „Z.W.” Nr 631.

<sup>4</sup> A.A.D. „Z.W.” 2873 Nr 437 i A.A.D. „Z.W.” 2873 Nr 2938.

<sup>5</sup> A.P. Rozp. Władz Diec. Nr 780.

inaczej odbywać się, jak tylko za pośrednictwem rządu, a ponieważ rząd o tym jeszcze jest nie powiadomiony, wypada oczekiwać wiadomości z Rzymu.<sup>6</sup>

Bp Szymański od pierwszych chwil swego pasterzowania przyjął za zasadę kierowanie się dobrem powierzonych sobie dusz i z tego tytułu zachował swój własny pogląd w sprawach religijnych, i nie dał się zasugerować martwą literą rządowych rozporządzeń. Nie chcąc zatem pozbawiać swych owieczek łask i korzyści jubileuszu polecił, aby wierni Diecezji Podlaskiej prywatnie i indywidualnie korzystali z łask odpustu jubileuszowego. Władze rosyjskie początkowo nie stawiały żadnych trudności Biskupowi Beniaminowi w zarządzie diecezji, owszem zawsze szły mu raczej na rękę i przychodziły z pomocą materialną. Komisja Rządowa wyasygnowała specjalny fundusz Biskupi na restaurację gmachów biskupich w Janowie, umeblowanie, nie mówiąc już o mniejszych dorywczo przeznaczonych sumach w związku z pierwszymi pracami Biskupa. Przychylnie rząd odniósł się do życzenia Biskupa i zezwolił na uroczyste sprowadzenie w czerwcu 1859 r. relikwii św. Wiktora z Warszawy do Janowa uzyskanych specjalnie dla Podlasia u Ojca św. Piusa IX w Rzymie.

Gdy chodziło jednak o sprawy zasadnicze rząd trzymał się stałej i nieustępliwej polityki wobec Kościoła. Przyczyną pierwszego nieporozumienia Bpa Beniamina z rządem rosyjskim stała się sprawa udzielania przez Biskupów dyplomów kanonickich. Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych zwróciła się do Bpa Szymańskiego o wskazanie kanonów prawa, na mocy których wolno Biskupowi wydawać dyplomy i że rząd zastrzega sobie prawo wydawania takowych. Biskup umotywował swoje racje i zaznaczył, że władza świecka nie ma w tym względzie żadnej kompetencji. Powyższe motywy mają zresztą potwierdzenie w praktyce Kościoła.

Z czasem rząd ogranicza i krępuje życie religijne, a robi to szczególnie na Podlasiu, co do którego miał specjalne intencje ze względu na unitów, których za wszelką cenę chciał oderwać od Kościoła katolickiego. Sprawami unitów żywo się interesowano, unicy w Królestwie byli tolerowani, ale uważano ich za element przejściowy między katolikami a prawosławnymi, przeznaczonych niebawem do wsiąknięcia w schizmę.<sup>7</sup> Toteż niemile było widziane przez władze współzycie duchowieństwa łacińskiego z unickim, jak również porzucenie prawosławia przez dawnych unitów, siłą zmuszonych do odstępstwa od wiary. Dyrektor

<sup>6</sup> Boudou Adrian T.J. ks., *Stolica św. a Rosja*, t. II, s. 130. Za radą Bpa Wileńskiego Krasieńskiego, Kardynał Antonelli oficjalnie drogą urzędową uprzednio wystosował okólnik do wszystkich ordynariuszów Królestwa i Cesarstwa wraz z allokucją z dnia 25.IX.1857 r., żadnej jednak odpowiedzi Watykan nie otrzymał. Tajny list Bpa Szymańskiego 10.VII.1858 r. wyjaśnił tajemnicę. Donosił on, że arcybiskup warszawski, lubelski i on otrzymali allokucję z nuncjatury wiedeńskiej, a prośbę arcybiskupa o pozwolenie ogłoszenia o jubileuszu odrzucono.

<sup>7</sup> *Polska, jej dzieje i kultura*, t. III, roz. XXXII, s. 300.

Główny w imieniu Namiestnika Królestwa w dniu 31.III.1860 r. wystosował do Biskupa Podlaskiego pismo, w którym zakazał:<sup>8</sup>

- a) wygłaszania kazań w kościołach katolickich za Bugiem,
- b) udzielania Komunii świętej i słuchania spowiedzi unitów w obrządku łacińskim,
- c) przyjmowania do spowiedzi osoby nieznane, chyba, że okazały się piśmiennym zezwoleniem swych proboszczów.

Biskup Beniamin w odpowiedzi zaznaczył, że zakaz ten jest niewłaściwy i niecelowy, ponieważ w okresie wielkanocnym według przepisów prawa kanonicznego każdy obowiązany jest spowiadać się w swojej parafii, zresztą trudno penitentów odrzucać od konfesjonau. Rozporządzenie to jako takie niezgodne jest z duchem prawa kanonicznego.

Tymczasem hasła wolnościowe w kraju stają się coraz bardziej aktualne, zapał patriotyczny wzrasta ogarniając coraz bardziej zapałą część społeczeństwa, a żywym odbiciem tych nastrojów — stają się manifestacje patriotyczne. Pogrzeb generałowej Sowińskiej był pierwszą manifestacją patriotyczną na większą skalę. Manifestacja dnia 27.II.1861 r. przyniosła pierwsze ofiary na skutek zbrojnej interwencji wojska usiłującego siłą manifestantów rozproszyć. Szymański łącząc się z ogólną żałobą w kraju nakazał dziekanom, aby we wszystkich kościołach diecezji odbyły się nabożeństwa żałobne za poległych dnia 27 lutego.

Rząd bał się manifestacji, wzrostu uczuć patriotycznych, słaba jednak jego reakcja i powolność w przedsięwzięciu kroków stanowczych sprzyjała raczej popularnym wówczas obchodom. Nastroje społeczeństwa antyrosyjskiego wzrastały, wiercono w bezkarność manifestacji, w użyteczność hardego oporu, w skuteczność ruchu, który miał doprowadzić naród do zwycięstwa.

Zjawiają się dekryty rządowe do Biskupów skierowane, by wpływali na uspokojenie umysłów i nastrojów przeciwko rządowi w kraju, a pierwszym z nich jest zakaz wszelkich procesji na zewnątrz kościoła.

Szymański w korespondencji z władzami rosyjskimi nie uchylił się od zadania uspokojenia ludności, w sprawie zaś procesji zajął stanowisko negatywne. Wyjaśnił czynnikom rządowym, że nie może zakazać tradycyjnych procesji, w dni niedzielne, a szczególnie w uroczystości odpustowe. Lud przyjąłby ogłoszenie zakazu z szemraniem, żądając wyjaśnień, a wynikiem tego byłoby złe nastawienie narodu do rządu, zresztą lud prosty daleki jest od politycznych ruchów, a do obrzędów swoich jest bardzo przywiązany.

W tym czasie dnia 27.III.1861 r. dyrektorem Komisji Wyznań i Oświaty został hr. Wielopolski. Wyniesienie na tak poważne stanowisko Polaka było pewnym ustępstwem Petersburga na rzecz Polaków. Nie obca była zresztą myśl carowi

<sup>8</sup> Ks. P.J.K., *Janów Biskupi czyli Podlaski*, s. 279.

udzielenia Królestwu autonomii, zadowolenia czymś Polaków, co by jednak zasadniczym interesom narodu rosyjskiego się nie sprzeciwiało. Inspiratorem osiągnięcia na drodze legalnej jak największych praw i wolności był hr. Wielopolski. Przyszłość narodu widział on nie w manifestacjach politycznych, ale w szarej codziennej pracy nad dobrobytem i oświatą. Dopatrywano się nawet w jego pracy zdrady narodowej i zaprzędania sprawy polskiej, nie rozumiejąc, że w jego piersi biło szlachetne serce i narodowi oddane.

Wielopolski za wszelką cenę pragnął uspokoić umysły rozpalone, zawrócić społeczeństwo od bezproduktywnych hasel patriotycznych na drogę realnej pracy i był zwolennikiem opanowania sytuacji, choćby nawet przy użyciu radykalnych środków.

Manifestacja z dnia 8.IV.1861 r., która pociągnęła za sobą około 200 ofiar na placu Zygmunta w Warszawie wywołała oburzenie społeczeństwa. Biskup Podlaski podobnie jak inni Biskupi Królestwa nakazał w diecezji nabożeństwa żałobne za dusze nieszczęśliwych ofiar rosyjskiego mordu.

Pojawiły się nowe rozporządzenia rządowe. Wydano zakaz wszelkich zebrań i zbiegowisk na ulicach i drogach publicznych, grożąc nieposłusznym surowymi karami.<sup>9</sup> Duchowieństwo otrzymało ostrzeżenie, aby podczas kazań i spełniania obowiązków duszpasterskich nie poruszało momentów politycznych.<sup>10</sup> Ukazał się zakaz śpiewów patriotycznych w kościołach i poza kościołem z zaznaczeniem, że duchowni mają wszelkimi sposobami starać się nie dopuszczać do manifestacji patriotycznych, jak również przyczyniać się do uspokojenia umysłów ludności.<sup>11</sup> Zakazano wreszcie procesji przepisanych liturgicznie na zewnątrz kościoła, „przy czym każdorazowo, jeśli procesja taka była konieczna, wymagane było zawiadomienie miejscowych władz policyjnych celem przedsięwzięcia środków bezpieczeństwa”.<sup>12</sup>

Szymański nie spieszył się z wykonaniem rozporządzeń. Wysłał okólnik do duchowieństwa diecezji podlaskiej, przypominając mu obowiązek wykładania z amfony prawd wiary i moralności, w kwestii zaś śpiewów patriotycznych, zwrócił się do dziekanów, by mu nadesłali kopie śpiewanych po parafiach pieśni celem przekonania się czy istotnie w swej treści są one przeciwne rządowi. W związku natomiast z zakazem zebrań ludu poza kościołem Biskup wyjaśnił Komisji Rządowej, że istnieje uświęcony zwyczaj, że lud bez asysty duchowieństwa zbiera się przy stojących figurach oddawać się publicznej modlitwie m.in. w miesiącu maju przy figurach Matki Boskiej.<sup>13</sup>

<sup>9</sup> K.R. Wyzn. Rel. do Bpa Podl. dn. 29.III.1861 r., Nr 40, A.A.D. „Z.W.”.

<sup>10</sup> K.R. Wyzn. Rel. do Bpa Podl. dn. 10.V.1861 r., Nr 1325, A.A.D. „Z.W.” 2822.

<sup>11</sup> K.R. Wyzn. Rel. do Bpa Podl. dn. 10.IV.1861 r., 301, A.A.D. Z. 2822.

<sup>12</sup> K.R. Wyzn. Rel. do Bpa Podl. dn. 25.II.1861 r., Nr 1. 78, A.A.D. „Z.W.”.

<sup>13</sup> Bp Podl. do Kom. Rel. dn. 20.IV.1861 r., Nr 325, A.A.D. „Z.W.” 2822.



„Zebrania te mają charakter czysto religijny, uszlachetniają i podnoszą ducha i jako takie przez duchowieństwo ścieśniane być nie mogą”. Stanowisko i godność Biskupa nie pozwala pasterzowi zakazywać zgromadzeń ludu zwłaszcza podczas odpustów. Podobnie za niecelowe uważał Bp Benjamin zawiadomienie policji o każdorazowej procesji, gdyż ludność o każdej uroczystości jest zawiadamiana publicznie z ambony, a przez to samo rzecz ta staje się publiczną. Biskup Podlaski w rezultacie wstrzymał się z ogłoszeniem powyższych nakazów i prosił władze rządowe o zwolnienie go od ogłoszenia powyższych.

Oczywiście próby te uznano nie do przyjęcia i odrzucono. Stanowisko i poglądy Bpa Szymańskiego nie podobały się władzom. Zażądano od Biskupa wyjaśnień na jakiej podstawie zarządził modły za poległych dnia 8 kwietnia i nakazał modły specjalnym okólnikiem we wszystkich kościołach swej diecezji przez cztery tygodnie z zachowaniem trzydniowych postów.<sup>14</sup>

Biskup Podlaski złożył wyjaśnienie, że silna agitacja i podniecenie po wypadkach kwietniowych skłoniło go do zabrania głosu.<sup>15</sup> Zalecił modły za poległych, gdyż według przepisów Kościoła należy modlić się za zmarłych, jak to zresztą miało miejsce po wypadkach 27 lutego w Warszawie jak i na prowincji pod okiem władz rządowych. Następnie dla prześlągania gniewu Bożego wedle praktyki Kościoła nakazującego w chwilach ważnych publiczne modły i posty, zalecił czterotygodniowe publiczne modły po kościołach i trzydniowe posty.

Margrabia Wielopolski zwrócił uwagę Biskupa, że wstęp okólnika, a nawet cała jego osnowa jest niewłaściwa, z tego powodu zmuszony jest oznajmić Biskupowi niezadowolenie rządu i powołać się na specjalny reskrypt,<sup>16</sup> że żadne rozporządzenie ogólne nie może być wydane w diecezjach Królestwa bez uprzedniego odniesienia się do Komisji Rządowej.<sup>17</sup> Nie ukrywając niezadowolenia zaznacza dalej Wielopolski, że rząd przychodząc w wielu razach duchowieństwu w pomoc miałby prawo spodziewać się nawzajem przychylniejszego do siebie stosunku i życzliwości.

Bp Szymański i nadal w działalności swej stał na straży obrońcy praw Kościoła, a wszelkie rozporządzenia rządowe wkraczające w dziedzinę religijną uważał jako zamach na wolność i samodzielność tego Kościoła, jako lekceważenie i zniewagę uczuć religijnych narodu, któremu powinno być wolno wypowiedzieć potrzeby i tęsknoty swej duszy wobec Boga. Bronił Biskup kapłanów swej diecezji tu i ówdzie uważanych za nielojalnych wobec rządu. I tak, gdy aresztowano proboszcza parafii Bialskiej ks. Mleczkę i wywieziono go w głąb Rosji, Biskup złożył energiczny protest do hr. Wielopolskiego za-

<sup>14</sup> K.R. Wyzn. Rel. do Bpa dn. 7.V.1861 r. Nr 1671, A.A.D. „Z.W.”

<sup>15</sup> Bp Podl. do K.R. Wyzn. Rel. dn. 30.V.1861 r. A.A.D. „Z.W.” 2822.

<sup>16</sup> Wielopolski do Bpa dn. 29.VI.1861 r. Nr 2184, A.A.D. „Z.W.” 2822.

<sup>17</sup> K.R. Wyzn. Rel. do Bpa Podl. dn. 14.VII.1861 r. Nr 951, A.A.D. „Z.W.” 2822.

znacząc, że kara jaka spotkała wspomnianego kapłana została zastosowana z pogwałceniem praw obowiązujących w Królestwie.<sup>18</sup>

Po śmierci Gorczakowa, urząd namiestnika objął dnia 29.V.1861 r. hr. Lambert, Francuz z pochodzenia. Był to człowiek dobrej woli, wolny od uprzedzenia i nienawiści do Polaków. Na wstępie swego urzędowania wyraził on chęć zapoznania się ze zwierzchnikami diecezji<sup>19</sup> i zaprosił wszystkich Biskupów Królestwa na dzień 8 września do Warszawy.

Obecni Biskupi Królestwa na zjeździe, złożyli na ręce hr. Lamberta adres z prośbą, by go przedstawił carowi, skarżąc się w nim na smutne i ciężkie położenie Kościoła.<sup>20</sup> Namiestnik przestraszony treścią przedstawionych żądań, adresu nie przyjął i żadnych obietnic na ten temat nie dał.

Przypadająca rocznica unii Polski z Litwą 12 sierpnia wywołała w całym kraju manifestacje. Odbły się po większych miastach w kraju nabożeństwa, śpiewano pieśni patriotyczne i zorganizowano obchody. Stolica Diecezji Podlaskiej również uczciła ten dzień nabożeństwem w katedrze i procesją na cmentarz, gdzie w kaplicy cmentarnej odmówiono modły za zmarłych.<sup>21</sup>

Nowy Namiestnik skarżył się w liście do Wielopolskiego z tej racji, wliczając szereg miast na Podlasiu, gdzie wbrew zakazom rządowym odprawione zostały w tym dniu nabożeństwa i zorganizowano obchody. Niedługo potem hr. Lambert znalazł nowe zarzuty przeciwko Biskupowi Podlaskiemu. W korespondencji z Wielopolskim nie ukrywał on swego niezadowolnienia, że w dniu św. Jozafata, 15 września odbyła się w Białej Podlaskiej wieczorem procesja pod przewodnictwem Bpa Szymańskiego, przy czym niesiono godła rewolucyjne.<sup>22</sup>

Nie bez echa minęła również rocznica unii horodelskiej 10.X.1861 r. Nie brakło tam również delegatów z Podlasia i miasta biskupiego Janowa. Zjazd ten był wielką manifestacją narodową i chociaż gen. Chruszczow zabronił się wstępu do miasta, odbyły się tam podniosłe uroczystości pod gołym niebem.<sup>23</sup>

Wobec wzrostu nastrojów przeciwko rządowi, Namiestnik ogłosił dnia 2 października w Królestwie stan wojenny. Prawo wojenne zabraniało wszelkich procesji, na które władze wojskowe nie udzieliły zezwolenia na piśmie. Biskupi całego kraju otrzymali zawiadomienie, aby o powyższym zakazie poinformowali swoje duchowieństwo.

Warszawa wówczas była pod świeżym wrażeniem śmierci Arcybiskupa Fijałkowskiego i uroczystości pogrzebowych. Przybył na smutne uroczystości

<sup>18</sup> Nacz. Pow. Bialskiego do K.R. Wyzn. Rel. dn. 30.VII.1861 r. Nr 22, A.A.D. „Z.W.” 2822.

<sup>19</sup> Wielopolski do Bpa Podl. dn. 24.VIII.1861 r. Nr 8024, A.A.D. „Z.W.” 2822.

<sup>20</sup> Rozporz. Rząd. Nr 408 dnia 17.IX.1861 r. A.P. Biskup Szymański nie wziął udziału w zjeździe z powodu choroby, delegując na zjazd Bpa Sufragana Twarowskiego.

<sup>21</sup> X.P.J.K., *Janów Biskupi czyli Podlaski*, s. 281-282.

<sup>22</sup> Lambert do Wielopolskiego, dn. 11.IX.1861 r. Nr 1422, A.A.D. Z.W. 2822.

<sup>23</sup> Dubiecki Marian, *Z przeszłości*, s. 14.

pogrzebowe i Bp Szymański, potem zatrzymał się na kilka dni w Warszawie w klasztorze OO. Kapucynów. Pewnego dnia zjawiła się u Biskupa delegacja obywateli ziemskich i obywateli miasta Warszawy i młodzieży z prośbą o odprawienie 3 października Mszy św. żałobnej za duszę Kościuszki. Biskup przyjął zaproszenie pod warunkiem, że delegacja wpłynie na lud, aby w kościele wstrzymano się od śpiewu. Po południu zjawiła się u Biskupa delegacja Namiestnika powiadomiona już o celebrze, żądając w imieniu Lamberta odwołania nabożeństwa. Szymański nie zmienił raz danego słowa, zdaje się nawet pod groźbą ewentualnego aresztowania.<sup>24</sup>

Znana jest wszystkim historia 3.X.1861 r. w Warszawie nabożeństwa za duszę Kościuszki. Gdy po nabożeństwie celebrowanym przez Biskupa Podlaskiego lud podchwycił hymn narodowy *Boże coś Polskę*, katedrę i inne kościoły warszawskie otoczyło wojsko celem aresztowania uczestników uroczystości. Oblegano kościoły dzień i noc potem wojsko wtargnęło do świątyni i zaczęło się aresztowanie poszczególnych osób. Kapituła warszawska w związku z profanacją świątyni celem uniknięcia na przyszłość podobnego zgorznienia nakazała zamknięcie wszystkich kościołów.

Chory od dłuższego czasu i przygnębiony wspomnianymi wypadkami Namiestnik Królestwa hr. Lambert poprosił cara o dymisję, a jego miejsce zajął Luders, nieprzychylnie do Polaków ustosunkowany i zwolennik ostrych metod sprawowania władzy. W kraju zapanował terror. Doszli do głosu naczelnicy wojenni pozwalający wojsku na bezkarną samowolę i zuchwałość.<sup>25</sup> Poczęły się mnożyć wypadki profanacji świątyni i aresztowania kapłanów czy też skazywania ich na wygnanie. Bp Szymański tym razem stanął w obronie uwięzionych kapłanów.<sup>26</sup> Złożył protest na ręce gubernatora lubelskiego, gdy pociągnięto do tłumaczenia się ks. Brzóske, wikariusza parafii Łuków posądzonego o użycie z ambony obrażających słów pod adresem będących w kościele wojskowych. „Bp wyjaśnił, że słowa wspomnianego kapłana wykładającego Ewangelię o kłakolu i pszenicy były tłumaczone ogólnie i źle zostały zrozumiane przez słuchaczy. Za to kapłan nie może być pociągany do odpowiedzialności przez władzę policyjną, która w żadnym razie nie ma prawa przywłaszczać sobie wyrokowania, czy kapłan źle lub dobrze, tj. czy w duchu rozumienia Kościoła ludowi naukę wyklada, rzecz ta bowiem przez wszystkie prawodawstwa pozostawiona jest władzy duchownej, sąd o rzeczach wyłącznie sumienia

---

<sup>24</sup> Jak opisuje ks. P.J.K. była to pierwsza próba stałości siły ducha Szymańskiego. Wspomniany autor tak dalej zaznacza: „Podziwialiśmy Szymańskiego, mówili świadkowie tej rozmowy, którzy stojąc na korytarzu słyszeli głośno prowadzoną rozmowę i że Biskup pomimo osłabienia i bezsenności od paru tygodni miał tyle siły i stanowczości, że się groźby aresztowania nie uląkł i słowa nie cofnął”.

<sup>25</sup> Bp Podl. do Gub. Lubel. XII.1861 r. Nr 874.

<sup>26</sup> Luders do Dyr. Główn. Prez. 6.XI.1861 r. Nr 2009, A.A.D. Z.W. 2822.

dotyczących należeć może”.<sup>27</sup> Tak samo stanął Bp Beniamin w obronie ks. Zygmunta Grzybowskiego, pełniącego obowiązki kaznodziei przy Farze w Białej, wywiezionego do Rosji, a oskarżonego o użycie słów ubliżających w stosunku do miejscowego komendanta. Oskarżonego wywieziono bez sądu, toteż Biskup zwrócił się o zarządzenie śledztwa w tej sprawie i skierowanie jej na drogę sądową.

Dnia 19.XI.1861 r. Bp Podlaski otrzymał zawiadomienie, żeby ogłosił swemu duchowieństwu reskrypt rządowy o stanie wojennym i nakazał ściśle jego przestrzeganie, z zaznaczeniem, że na odbycie procesji potrzebne jest każdorazowe pozwolenie władzy wojskowej.<sup>28</sup> W odpowiedzi na zawiadomienie Biskup zaznaczył, że polecenia rządowego spełnić nie może, powołując się na dowody Pisma św. i naukę OO. Kościoła. Biskup wyjaśniał, że Kościół jest postanowiony na to „aby strzegł depozytu wiary, moralności, obrzędów i praktyk odwiecznych religii, nie zaś rzucił ziarno zgorszenia wśród wiernych rozmyślnem opuszczeniem i zaniechaniem takowych”. W związku ze stanowiskiem Biskupa w wyżej wspomnianej sprawie Wielopolski<sup>29</sup> w korespondencji swej do Szymańskiego posądził go o złą wolę i nieuzasadnione, uparte trwanie przy swoich zasadach, m.in. zaznaczył, że „prawa kościelne nakazując oddać Bogu, co jest Boskiego, zobowiązują zarazem do oddawania monarsze tego, co jest monarszem, nie upoważniają zatem do manifestacji przeciw panującemu lub jego rządowi, ale zalecają posłuszeństwo i pokorę władzy świeckiej”. Tymczasem władze rządowe stwierdzają, że duchowni nie zaniedbują swych obowiązków stojąc w obronie porządku, powagi i gondości Kościoła, ale posunęli się tak dalece, że sami uczestniczyli i byli inspiratorami rozruchów i obchodów. Dalej konkluduje margrabia: „Rząd ma prawo wymagać od JW Pana spełnienia zarządzeń z Najwyższego rozkazu wydanych nie tylko z zasady praw kościelnych, ale i przysięgi cywilnej, jako przy konsekracji na Biskupa w obliczu Boga wykonałeś”.

<sup>27</sup> Luders do Dyr. Główn. Prez. 6.XI.1861 r. Nr 2009, A.A.D. Z.W. 2822/3.

<sup>28</sup> Dyr. Główn. do Bpa Podl. dn. 7.XI.1861 r. Nr 4931, A.A.D. Z.W. 2822/3.

<sup>29</sup> Dyr. Gł. do Bpa Podl. 3.XII.1861 r. Nr 5450, A.A.D. Z.W. 2822/3.

## SPIS TREŚCI

### DZIAŁ URZĘDOWY

#### Stolica Apostolska

1. Orędzie Ojca Świętego II na XXIX Światowy Dzień Pokoju ..... 1

#### Episkopat Polski

2. List Biskupów Polskich na Dzień Świętej Rodziny ..... 8

#### Ordynariat

3. List Biskupa Siedleckiego z okazji Jubileuszu 400-lecia Unii Brzeskiej ..... 12  
4. Zmiany wśród duchowieństwa ..... 16

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

#### II Polski Synod Plenarny w Diecezji Siedleckiej

5. Ogólne pojęcie *Misterium Kościoła* ..... 17  
6. Powszechnie używane nazwy sakramentu pokuty i pojednania ..... 21

#### Pomoce Duszpasterskie

7. Intencje Apostolstwa Modlitwy ..... 25

#### Artykuły

8. Ks. Jan Włodarczyk, Biskup Podlaski Beniamin Szymański jako obrońca wiary i narodu polskiego (*część I*) ..... 27

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,  
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62  
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1